

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVIII

Niedziela 15 sierpnia 1937 r.

Nr. 223

Prenumerata miesięczna z odnośnikiem do druku i przesyłką pocztową 2.50

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078

P.K.O. 302.712

Oplata pocztowa uiszczona gotówką

MORDERCZE WALKI W SZANGHAJU

820 ofiar bombardowania

SZANGHAJ, 14.8. Ogień artyleryjski trwa bez przerwy. Japończycy zajęli i umocnili całą część koncesji międzynarodowej położonej na północ od Hū-Czeu-Creek. Wzdłuż linii kolejowej Szanghaj — Wosooong wybuchły liczne pożary.

Dworzec północny jest bez przerwy bombardowany przez dwie baterie japońskie.

CZAPEI PŁONIE

TOKIO, 14.8. Od bomb i pocisków japońskich w dzielnicy Czapei w Szanghaju wybuchły liczne pożary, grożące zniszczeniem całej tej części miasta.

Artyleria japońska gwałtownie bombardowała gmach prasy w Szanghaju.

W dzielnicy Jang-Tse-Pu słychać gwałtowną strzelaninę. Dzielnica ta jest położona u krańca północnej części koncesji międzynarodowej.

Samoloty chińskie obrzuciły bombami pozycje japońskich strzelców morskich.

NATARCIE CHIŃSKIE

SZANGHAJ, 14.8. Piechota i artyleria chińska zaatakowały japońskie zakłady tkackie i okopy, znajdujące się w pobliżu głównej kwatery japońskiej.

Chińczycy twierdzą, iż uczynili postępy na dwóch odcinkach. Zdaniem ich — w razie uruchomienia wszystkich sił, jakimi Chińczycy rozporządzają w Szanghaju, Japończycy znaleźliby się w mniejszości i sytuacja ich byłaby trudna.

Według ostatnich wiadomości, wojska chińskie przekroczyły linię kolejową Szanghaj — Wosooong w pobliżu Dworca północnego, kierując się na wschód.

Wojska japońskie, rozporządzające na tym odcinku znaczną ilością samochodów pancernych, otrzymały instrukcję strzelania tylko w razie ostatecznej konieczności. Zarządzenie to zostało spowodowane obawą o los tysięcy japońskich mieszkańców koncesji międzynarodowej, znajdujących się poza linią wojek japońskich.

SZANGHAJ, 14.8. Oddziały chińskie zdobyły uniwersytet Chutze w północnym Hong-Kiu, obsadzony przez wojska japońskie od środy.

ODWRÓT JAPOŃCZYKÓW

SZANGHAJ, 14.8. Naczelne dowództwo wojsk japońskich rozważa obecnie

Detaliczna sprzedaż

z naszego składu fabrycznego pończoch damskich, pończoch męskich sportowych i skarpet, i pończoch dziecięcych odbywa się obecnie w budynkach fabryki „H. Diel” Sp. Akc., ul. Żeromskiego 2 w Sosnowcu. Skład jest otwarty od godz. 8 rano do 16 i pół po południu. 3474

Towarzystwo Eksploatacyjne Przemysłu Trykotażowego Sp. z ogr. odp. „TEPT”

Kanadyjskie pięcioraczki ZACHOROWAŁY

MONTREAL, 14.8. Jedną z pięciu słynnych dziś na cały świat siostr Dianne, pięcioraczek kanadyjskich, sensacji i chluby całej Ameryki, zachorowała na lekką grypę. Z choroby szybko się wyliczyła, ale dziecko dostało recydywy i zaraziło grypą swe cztery siostry. Wobec tego dr Dafos polecił, ażeby pięcioraczki ułożono w łóżkach i przerwano wszelkie odwiedziny.

Do dra Dafosa ze wszystkich stron Ameryki nadchodzą listy i telegramy z wyrazami współczucia. Dr Dafos za pośrednictwem radia zapowiedział, iż będzie podawał codziennie waletony o stanie zdrowia pięcioraczek.

możliwość ewakuacji Szanghaju i wycofania wszystkich sił zbrojnych z okolicy Szanghaju, ponieważ obecne japońskie siły zbrojne w Szanghaju są niewystarczające do stawiania oporu przeciwko chińskiej, zaś dalsze transporty

japońskie nie mogą przybyć z powodu tajfunu, panującego na Morzu Żółtym. O ile w krótkim czasie nie nastąpi poprawa warunków atmosferycznych, Japończycy będą musieli opuścić Szanghaj.

Straszne skutki bombardowania

SZANGHAJ, 14.8. Japoński samolot do bombardowania zrzucił dziś kilka bomb na północny dworzec w Szanghaju zajęty przez wojska 88 dywizji chińskiej.

W południe przedsięwzięły samoloty chińskie atak bombowy na japońskie okręty wojenne na rzece Hong-Pu. Podczas tego bombardowania dwie bomby spadły do dzielnicy międzynarodowej, z których jedna spadła między nowoczesnym 8-piętrowym budynkiem hotelu Palace a zabudowaniem brytyjskim Sas soon-house.

Kilku cudzoziemców oraz 25 Chińczyków zostało zabitych. Kilkanaście aut, które znajdowały się na ulicy, uległo zniszczeniu i stanęło w płomieniach. Druga bomba wybuchła niedaleko konsulatu brytyjskiego, wpadając w gęsty tłum ludzi, przy czym przeszło 200 Chińczyków poniosło śmierć.

SZANGHAJ, 14.8. W sobotę o godz.

13.30 podjęły samoloty chińskie nowy atak lotniczy na japońskie okręty wojenne, znajdujące się na rzece Huang-Pu. Jedna z bomb spadła na granicy koncesji francuskiej i terytorium międzynarodowego, wyrządzając olbrzymie zniszczenie. Rannych przewieziono natychmiast do obu szpitali francuskich.

Jak obecnie donoszą, liczba ofiar wybuchu niecelnej bomby pod hotelem Palace wynosi 60 zabitych i przeszło 100 rannych.

Wskutek wybuchu bomby został również uszkodzony komfortowy hotel Ca tuay, gdzie wielu cudzoziemców odniosło rany. Bombardowanie powietrzne, przeprowadzone w północnej dzielnicy Czapei trwa w dalszym ciągu. Po drugiej stronie rzeki Whang-Pu płonie rafineria nafty, która została zbombardowana przez artylerię japońską.

Według ostatnich wiadomości liczba zabitych i rannych wynosi 820.

Księstwo Kentu przyjadą do Polski na dłuższy czas

Niedawny pobyt księstwa Kentu w Polsce miał duże znaczenie propagandowe dla Polski.

W rozmowie z gospodarzem Alfredem hr. Potockim, podkreślili goście angielscy, że są oczarowani Polską i Łańcutem i że w przyszłym roku przyjadą na dłuższy pobyt do Polski, celem zwiedzenia ładniejszych i ciekawszych okolic i

miejsowości, przy czym w samym Łańcutcie zamierzają zatrzymać się przez dwa tygodnie.

Po wizycie ks. Kentu i jego pięknej małżonki ks. Mariny w Łańcutcie pozostała miła pamiątka: list pochwalny księżęcej pary dla orkiestry zamkowej i jej dyrygenta znanego kompozytora i muzyka p. Marca.

Powstańcy bombardują okręty na morzu Śródziemnym

WALENCJA, 14.8. Donoszą z Gijon, że na wysokości tego portu rozegrała się walka pomiędzy kontrtorpedowcem rządowym „Criscar” i okrętami powstańczymi „Jupiter” i „Ciu d de Cadix” którym towarzyszyły uzbrojone szalupy. „Jupiter” — jak słychać — został poważnie uszkodzony. Cztery statki handlowe, korzystając z obecności okrętów rządowych, zdołały wejść do portu Gijon.

SALAMANKA, 14.8. Dnia 11 bm. okręt powstańczy „Tritonia” zatrzymał statek angielski „Catera” na północny zachód od przylądka Vidio i odprowadził go do Ribadeo, celem dokonania rewizji. Tegóż dnia okręt powstańczy „Cabopalma” został ostrzelany przez kontrtorpedowiec rządowy. Po przybyciu na pomoc poławiacza min „Jupiter” wywiązała się walka z kontrtorpedowcem, który się wycofał.

Wczoraj po południu lotnietwo powstańcze zauważyło statek „Edith”, płynący pod flagą duńską, który oznajmił że płyń do Tarragony. Samoloty polecily mu by płynął do Palma na Majorce, w którym to kierunku statek przepłynął około 5 km, po czym raptownie zmienił kurs, udając się pełną parą do Barcelony. Wówczas samoloty zrzuciły na statek 15 bomb, z których dwie wybuchły w przedzie okrętu, powodując pożar. Załoga opuściła statek w łodziach ratunkowych.

TUNIS, 14.8. Kapitan parowca francuskiego „Parame”, który przybył dzisiaj wieczorem do Tunisu oświadczył iż przed statkiem jego, gdy zbliżał się do wybrzeża Afryki, wybuchła torpeda. Wkrótce po eksplozji ukazała się na powierzchni łódź podwodna nieznanego państwa. Łódź ta tylko przez krótką chwilę pozostawała na powierzchni morza, po czym ponownie zanurzyła się i zniknęła.

Załogi okrętów handlowych, stojących w portach Tunisu, domagają się eskorty okrętów wojennych.

Znaleziono 3 żyły rtęci we Włocławku

We Włocławku, podczas robót wodociagowych na ul. Toruńskiej, robotnicy natrafili w glinie na jakieś 3 żyły, w których wyraźnie odbijały się jasne punkciki. O odkryciu zawiadomili kierownictwo robót.

Po przepukaniu okazało się, że glina zawiera dość duży procent rtęci, metalu dotąd w Polsce nie wydobywanego.

Roboty natychmiast zabezpieczono i powołano Instytut Geologiczny w Warszawie, który ma do Włocławka wydelegować specjalnego fachowca.

Procent rtęci znajdującej się w wykopanej glinie, wynosi około 2 proc., co

stanowi bardzo wiele. Czy okaże się możliwa eksploatacja rtęci na terenie Włocławka, oraz jak obfite są wykryte żyły, wykażą dopiero badania.

Zaznaczyć należy, że rtęć jest metalem b. rzadkim. W Europie bogatsze jej złoża znajdują się jedynie w Hiszpanii oraz we Włoszech. Wszędzie jednak spotykana jest pod postaciami siarczku rtęci, t. zw. cynobru, z którego to związku dopiero zostaje procesami chemicznymi oddzielona.

Orzeczenie ekspertów z Instytutu Geologicznego oczekiwane jest z dużym zainteresowaniem.

Wizyta marsz. Smigłego-Rydzę w BUKARESZCIE

WARSZAWA, 14.8. (Tel. Wł.) Postanowiona w czasie pobytu króla Karola II w Warszawie wizyta marszałka Smigłego-Rydzę w Rumunii nastąpi prawdopodobnie w początkach września. W programie wizyty, prócz obchodów wojskowych, jest przewidziane uroczyste podniesienie poselstw w Bukareszcie i w Warszawie do rangi ambasad. Sprawa ta formalnie, jak wiadomo, jest już zdecydowana.

Czy Lewoniewski ZAGINĄŁ?

NOWY JORK, 14.8. W amerykańskich kołach lotniczych panuje poważne zaniepokojenie o los sowieckiego samolotu, pilotowanego przez Lewoniewskiego, a odbywającego lot z Rosji do Ameryki przez biegun północny.

Lewoniewski przeleciał nad biegunem wczoraj o godz. 11.40 według czasu środkowoeuropejskiego. Wkrótce po tym nawiązał łączność z amerykańską radiostacją lotniczą w Beattie na Alasce.

Od tego czasu brak wszelkiej wiadomości. Radiostacje na Alasce ponawiają sygnały, jednak Lewoniewski się nie zgłasza. W ostatnim radiogramie lotnik donosił, że po przelecie nad biegunem na wysokości 6000 metrów natrafił na bardzo silne przeciwne wiatry, które utrudniały lot i zmniejszają szybkość samolotu.

MOSKWA, 14.8. W Moskwie panuje wielkie zaniepokojenie o los lotnika Lewoniewskiego. Do godz. 15.30 nie otrzymano od niego żadnego znaku życia. Istnieją obawy, że aparat sowiecki zmuszony był do lądowania w okolicach podbiegunowych.

Lekarz-dentysta

L. ZAWADZKA

od 11 do 13 i od 15 do 18.

Piłsudskiego 24

obok Tunelu.

3332

LEKARZ - DENTYSTA
HELENA CZUBALSKA
powróciła

przyjmuje od godz. 15 — 19-ej
(z wyjątkiem niedziel i świąt)

DĄBROWA GÓRNICZA
Piłsudskiego 8, II piętro. Telefon 6-84-31

Łowca pieniędzy i żon -- Chomski aresztowany za morderstwo w Brazylii

Niezwykle głośnym oszustem był swego czasu dobrze znany w Warszawie, Gdyni i na Śląsku Jan Chomski

hochsztapler niewiadomego pochodzenia. Miał on bogatą przeszłość kryminalną. Kilkakrotnie karany w Polsce i zagranicą za różne oszustwa, wielożeństwo itp. Chomski na Śląsku podawał się za lekarza i oficera marynarki wojennej. Po kilkudniowym pobycie zawarł on w Katowicach znajomość z jedną z tamtejszych obywaterek, którą następnie uwiódł, wyłudził od niej większą ilość pieniędzy, a w końcu porzucił.

Hochsztaplerstwo i oszustwa wyszły wkrótce na jaw i Chomski zasiadł

na ławie oskarżonych i wyrokiem Sądu okręgowego w Katowicach skazano go na trzy lata więzienia. Podczas rozprawy twierdził, że ojciec jego wyemigrował do Brazylii, gdzie się ożenił i tam też on przyjechał na świat. Następnie studiował medycynę w Rosji w Tomsku.

Okazało się to jednak wszystko zwykłą

blagą, ponieważ zarówno karta karna, jak i karte-

teka policyjna wykazywały co innego.

Po odbyciu kary w więzieniu katowickim Chomski zdobył w niewyjaśniony dotąd sposób

większą gotówkę i wyemigrował do Włoch.

Tam wypłynął jako lekarz i ksiądz rumuński Henryk Jan Dodiani. W ten sposób potrafił się wśliznąć do elity towarzyskiej Włoch. Bliskiej zapoznał się z młodym przemysłowcem brazylijskim Peronim, od którego wyłudził 50.000 milrejsów, opowiedziawszy mu przed tym, że ma otrzymać w Polsce 80.000 zł. jako spadek po stryju i dla poczynienia starań potrzebnych mu są właśnie te pieniądze. Następnie Chomski namówił Peroniego do podróży morską do Francji i Polski.

W drodze do Francji Peroni zginął nagle z pokładu statku. Podejrzewano wówczas Chomskiego o wyrzucenie swego towarzysza poza burtę. Chomski wysiadł na ląd w najbliższym porcie i innym okrętem udał się w podróż do Brazylii z kwotą równającą się 250.000 zł. w kieszeni.

Wyłądownawszy w Rio Grande, znowu wystąpił jako dr ksiądz Dodiani.

Chomski był specjalistą w usidlanu kobiet to też po kilkudniowym pobycie w Brazylii był już otoczony rojem kobiet. Upodobał on sobie młodą i piękną dziewczynę Arlinde Welter, która zakochała się w Chomskim po same uszy. Była to córka znanego i zamożnego rodu brazylijskiego. W krótkim czasie odbył się w Rio Grande ślub Chomskiego-księcia Dodiani z panną Welter.

Niedługo po ślubie Chomski poczył na nowo uprawiać swój zawód hochsztaplerski i jako ksiądz nabierał wszystkich na lewo i prawo. Przedstawiał się poza tym

jako major wojska polskiego i sekretarz polskiego związku szermierczego.

Wreszcie jego żona poznała się na sprawkach swego „księcia”, lecz ten tak potrafił ją o-mamić, iż nie była w stanie mu się przeciwstawić.

Kres bujnej kariery Chomskiego położyły dopiero teraz władze brazylijskie, które przy-
mknęły „niebieskiego ptaszka”. Odpowiadac

on będzie przed sądem za zamordowanie Peroniego, wielożeństwo i oszustwa.

Dla uzupełnienia śledztwa władze brazylijskie zwróciły się do władz polskich z prośbą o szczegóły postępów Chomskiego na Śląsku, ponieważ w Brazylii oszust podawał się za lekarza-Polaka.

ś. + p.

z Gawalkiewiczów

Kazimiera Jakubowiczowa

DLUGOLETNI URZĘDNICZKA UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ w SOSNOWCU, CZŁONKINI Z P. O.

opatrzona św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 14 sierpnia 1937 r., przeżywszy lat 51.

Eksportacja drogiej nam Złotki z domu przy ulicy Kaliskiej 7 do kościoła św. Tomasza na Pogoni, odbędzie się w poniedziałek dn. 16 b. m. o godz. 17.

Dnia 17 bm. o godz. 9 odbędzie się Msza żałobna, po czym odprowadzenie na cmentarz parafialny w Pogoni, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

3552 CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWA, ZIECIOWIE i WNUKI

Półroczny strajk zlikwidowano w Białymstoku

BIAŁYSTOK, 14.8. (Tel. wł.) Ciągący się od pół roku, pierwszy w historii ruchu robotniczego, strajk okupacyjny w białostockiej fabryce pluszu Eugeniusza Beckera został narzeczcie zakończony.

W dniu wczorajszym przybyli do inspektoratu pracy strajkujący delegaci robotników i przedstawiciele związków robotniczych, którym przedłożono propozycje Ministerstwa opieki społecznej. Po kilkugodzinnych obradach podpisany został protokół, postanawiający likwidację strajku.

Protokół ten składa się z trzech części. W pierwszej robotnicy potwierdzają przyjęcie do wiadomości propozycji Ministerstwa, treści

następującej: Ministerstwo gwarantuje arbitrażowe załatwienie wszystkich spraw spornych i zatargu w fabryce pluszu Beckera pod warunkiem, że robotnicy do dnia 14 bm. włącznie opuszczą teren fabryki i wyrażą zgodę na takie załatwienie sprawy.

Drugi punkt zawiera zgodę delegatów na propozycje Ministerstwa. Wreszcie trzeci mówi o podpisaniu protokołu i uznaniu okupacji za zakończoną.

Robotnicy opuścili fabrykę dzisiaj o godz. 12 w południe.

Tak więc dziś w południe okupacja została faktycznie zlikwidowana. Po przeprowadzeniu przez Ministerstwo arbitrażu stanie się aktualna kwestia uruchomienia fabryki.

OGŁOSZENIE

Niniejszym zawiadamia się, że

została uruchomiona nowa komunikacja autobusowa na linii Sosnowiec — Wodzisław przez Będzin, Dąbrowę, Zabkowice, Zawiercie, Szczekocin, Sędziszów, Wodzisław. Z następującym rozkładem jazdy:
Odjazd z Sosnowca 7 i 15.50.

Autobusy kursować będą punktualnie według rozkładu jazdy.

Z poważaniem
M. NOWAK, J. LASOŃ

L. WOLFF

W pogoni za ojcem

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Bałuckiego

14) —
Począła spiesznie do jego pokoju, jakby się obawiała, że coś jej przeszkodzi, lub że zmieni postanowienie. Zapukała — żadnej odpowiedzi. Spróbowała otworzyć — drzwi były zamknięte. Klucza w zamku nie znalazła.

Panna Woydyńska przestraszyła się, chociaż było rano, zupełnie normalna, że goście hotelowi wychodzili wieczorem, ale nieobecność kapitana Barkera w momencie, kiedy go chciała ostrzec, wyglądała na fatalną ironię losu. Otworzyła drzwi swoim kluczem i zajrzała ostrożnie do pokoju — rzeczywiście był próżny, na szachownicy leżały bezładnie rozrzucone figurki.

ROZDZIAŁ VII

Panna Woydyńska próbowała rozmówić się z kapitanem Barkerem o dzie-
wiątej i jeszcze raz o dziesiątej, lecz bez

skutku. Ostatecznie poszła zapukać do pokoju szofera.

Jan Hałas był u siebie. Siedział na stole, nogi, obute w ogromne filcowe pantofle, spoczywały na krześle. Czytał gazetę. W pokoju unosił się słodki zapach aromatycznego tytoniu fajkowego.

Zdenerwowanie panny Woydyńskiej zmniejszyło się wydatnie, gdy go ujrziała w tej wygodnej, tchnącej spokojem pozycji.

— A, proszę, proszę! Nudzi się pani nienie samej? — powitał ją, uśmiechając się od ucha do ucha i, jako człowiek dobrze wychowany, odłożył gazetę i zdjął nogi z krzesła.

— Chciałam tylko zapytać, gdzie jest pan Barker?

— To pani nienie więcej podoba się pan, jak szofer? — roześmiał się dobroduszenie. — Ale i tak nic z tego, bo mój pan

gwizdził na kobiety.

— Naprawdę? — Jaka szkoda! — od-
owiedziała, wpadając w jego ton. — Oprócz tego pański szef nie jest w moim guście.

— No, no, pani nienie!... Chłop, co się zowie!...

— Prawda. Ale daję panu słowo, że mi się nie podoba. Jednak muszę z nim porozmawiać.

— Ważna sprawa?

— Bardzo ważna.

— No, to niech pani nienie trochę spokojnie. — Usiadła. — Papierosa?

— Dziękuję.

Podał jej ognia.

— Miałem kiedyś dziewczynkę w Portsmouth — kropla w kroplę jak pani: takie same włosy i oczka takie, i buzia... — Pochylił się i objął ją w pól. — Tylko była jakby trochę pełniejsza.

— Zdaleka z łapami! — odrzuciła jego rękę. — Spokojnie!

— Spokojnie jest, jak się robi ostatni rejs na tamten świat.

— Rozumiem. Więc powie mi pan, gdzie jest mister Barker?

— A w pokoju niema?

— Nie.

P O K O J E

czyste, wygodne, ciche i tanie z wodą bież. i telefonami — blisko Dworca Głównego w Warszawie

W HOTELU ROYAL

ul. Chmielna 31

KAWIARNIA
BEZPŁATNY GARAZ

6230

KTO WYGRAŁ?

Wczoraj w drugim dniu ciągnięcia 5 klasy 59 polskiej państwowej loterii klasowej, większe wygrane padły na numery następujące:

Stała dzienna wygrana zł 5000 na nr 167105

75.000 zł na nr 109514

30.000 zł na nr 7187

15.000 zł na nr 161542

Po 10.000 zł na n-ry: 57255 81177 110255

Po 5000 zł na n-ry: 167105 177365

2000 zł na nr 119994

Po 1000 zł na n-ry: 19404 67599 76506 89615

Po 500 zł na n-ry: 4155 10005 38462 42393

78170 83563 96904 104780 142067 194283

Po 400 zł na n-ry: 14800 74851 87350 90912

114958 117642 122963 143885 156624 159564

187045 187848 194671

Po 300 zł na n-ry: 19818 34985 49656 75573

83197 89044 101644 102182 106925 108701

117096 117952 123557 138169 168786 191698.

Stała dzienna wygrana 20.000 zł na nr 97309

15.000 zł na nr 110567

10.000 zł na nr 68598

5000 zł na nr 85661

Po 2000 zł na n-ry: 50660 115697 139056

156574 190442

Po 1000 zł na n-ry: 9227 33290 40297 55553

Po 500 zł na n-ry: 6091 32461 54605 120815

121752 162657.

Po 400 zł na n-ry: 17116 45581 56619 61143

71945 72759 88843 93991 124794 146811 161367

162586

Po 300 zł na n-ry: 2205 14778 15040 25948

40603 47411 48928 52867 81815 90315 90618

90660 94938 95363 97202 102990 145719 150325

185196 188856.

Ojciec zmiądzzył traktorem 7-LETNIEGO SYNA

POZNAŃ, 14.8. (tel. wł.) Wstrząsający wypadek wydarzył się na szosie pomiędzy Gądkami a Kórnikiem pod Poznaniem. Na szosie tej prowadzi się od dłuższego czasu naprawę jezdni, którą wykłada się kostką.

Przy pracach zatrudniony był jako szofer traktoru Fr. Juszkowiak, którego często odwiedzał 7-letni syn Bogdan. W piątek w nieustalonych na razie okolicznościach ojciec, prowadząc traktor najechał na własnego syna. Koła traktora zmiądzziły malcowi nogi do wysokości uda.

— No to nastawił żagle do rejdu.

— Co?

— Na spacer poszedł.

— A kiedy wróci?

— Za dużo pani nienie chce ode mnie. Była bliska rozpaczy.

— Ale ja muszę z nim mówić...

— Może ja go zastąpię?

— Nie.

— No, to musi pani nienie zacząć do jutra — odpowiedział z niezamąconym spokojem.

— A pan długi zostaje w Warszawie?

— Niby ja? Nazywam się Hałas, Jan Hałas.

— Bardzo mi przyjemnie, więc pan długi zostanie w Warszawie, panie Janie?

— Bo ja wiem. Może do jutra, może do Nowego Roku. To zależy od pana kapitana.

— To pański szef jest kapitanem? Pewnie kapitanem marynarki?

— To się widzi. — Pochylił się ku niej. — A gdybyśmy tak poszli gdzie na jednego?

— O, nie, panie Hałas. A co na to powie nauteczony?

(Ciąg dalszy nastąpi)

W ROCZNICĘ CZYNU OCHOTNICZEGO.

Dobrowolność i nieprzymuszoność jako wyraz kultury narodowej

Spoglądając w przyszłość naszych dziejów i porównując z teraźniejszością nie tylko u nas, ale i innych krajów łatwo stwierdziliśmy, iż pojęcie „ochotnik” nabiera specjalnego znaczenia, bardziej ważkiego, aniżeli by pozornie się zdawało. Słowo „ochotnik” symbolizuje dobrowolność, nieprzymuszoność, świadomość działania. Kto zgłasza się na ochotnika ten zdaje sobie dokładnie sprawę ze swej decyzji, wie czego od niego żądają, ma świadomość odpowiedzialności cięższej na nim z tytułu podejmowanego zadania. Tym samym jego wartość, jego kwalifikacje w zestawieniu z człowiekiem, który to samo zadanie miałby wykonać z przymusu są znacznie większe, jak i większe są szanse sumienniejszego i solidniejszego wykonania zlecenia.

W dziejach Polski z typem „ochotnika” spotykamy się znacznie częściej i wcześniej aniżeli w dziejach innych narodów. Ustrój Polski kształtował się przeważnie

na dobrowolności.

Na dobrowolności świadczeń i obowiązków. Przymus stosowany był nie w tak drastycznej formie, jak w innych krajach. Polska wolnością stała, zanim przerodziła się to w zwyrodniałą formę okrośloną, iż „Polska nie rzadem stoi”. To samo dotyczyło obronności, wojska.

I dopóki w naszą konstrukcję psychiczną nie zakradło się warcholstwo, samolubstwo, prywata, sobokstwo, pycha, osobista ambicja nieokiełznana — dopóty państwo i wojsko stanowiło potęgę. Gdy jednak na widowni życia politycznego i społecznego pojawiła się nieodpowiedzialność, gdy egoizm jednostki podporządkował sobie dobro ogólne, gdy z życia zbiorowego i jednostki

znikła dyscyplina w działaniu

— z tą chwilą wspaniała forma służby ochotniczej, wolontariuszostwo — zamieniło się w obrzydliwe, gadające, hałasujące, sejmikujące „pospolite ruszenie”, w którym tyłuż było wodzów i uczestników.

Można z tego wysnuć wniosek, że ochotnicza służba tylko wówczas posiada wartość o ile cechuje ją poczucie odpowiedzialności, dyscyplina z tego wnikająca, nie jako przymus fizyczny, a jako wewnętrzny nakaz moralny. Z takimi dodatnimi przejawami służby ochotniczej spotykamy się w naszej przeszłości, gdy studiujemy zwycięstwa żołnierzy, Chodkiewicza, Czarnieckiego, Sobieskiego, powstanie kościuszkowskie, powstanie listopadowe i styczniowe. Niewątpliwie najklasyczniejszym przykładem, najbardziej imponującym jeśli mowa o dyscyplinie wewnętrznej, zamieniającej w monolit szarmonizowanego działania tysięcy ludzi — były legiony polskie, które wyruszyły w bój w 1914 roku. I nie prędko historia notować będzie na swych kartach podobną formację ochotniczą, którą — prócz pełnego poczucia odpowiedzialności z powziętej decyzji, prócz wspaniałej wewnętrznej dyscypliny i ofiarności —

cechowałaby tak olbrzymia wiara w zwycięstwo.

Innego rodzaju czynem ochotniczym, był rok 1918 i rok 1920. Dla tego czynu szukać należałoby analogii w przeszłości naszej, w samoobronie narodowej w okresie „potopy” szwedzkiego.

Dobrowolność, ochotniczość, wolontariuszostwo w działaniu — rzecz jasna — może być dodatnie i ujemne. Nie wglębiając się w szczegółową analizę kiedy to działanie jest dodatnim a kiedy ujemnym zjawiskiem w życiu jednostki czy zbiorowości, należy przyjąć, iż kryterium, które pozwoliłoby na klasyfikację należy szukać

w dobrze powszechnym, w dobrze Narodu i Państwa.

Ponieważ w okresie przedrozbiorowym Polak egoizm jednostki wywyższył się ponad dobro powszechne, ponieważ stracono zmysł pozwalający odczuwać istencję Narodu — tedy i ochotniczość

w służbie Państwa nabrała cech zwyrodniałych, szkodliwych.

Im wyższa kultura narodu tym silniej uwidoczniła się dobrowolność, nieprzymuszoność w służbie Państwa. Im niższy poziom kulturalny tym większy przymus w postaci niewolnictwa występował u narodów barbarzyńskich (dawniej Abisynia).

Potężna Anglia

organizację swej armii opartą na systemie zaciągu ochotniczego.

Inne kraje, o wysokim poziomie kultury i cywilizacji, skutkiem specyficznych warunków geograficznych, nie mogąc całkowicie znieść przymusu wojskowego

ograniczają go do minimum, a tym samym, opierają obronność kraju na pogotowiu ochotniczym.

Nasze warunki, zarówno geograficzne (długość otwartych granic) jak i poziom kultury zmuszają do stosowania przede wszystkim przymusowej służby wojskowej. Nie mniej jednak, z roku na rok, rosłą

zdyscyplinowane kadry pogotowia ochotniczego,

boć do nich zaliczyć musimy wszystkie organizacje przysposobienia wojskowego, harcerskie, sportowe, LOPP, Ligę M. i K., Czerwony Krzyż itd., których członkami są ludzie z dobrej i nie przy-

POLSKA KOKARDA

W DNIU ŚWIĘTA ARMII OCHOTNICZEJ

Na nutę: „Tysiąc walecznych...”

Polska kokardo! z bielą amaranciel
Mężny się Polak tobą chlubi znów,
Piersi żołnierskie! żywą twierdzą stancie,
A ty, kokardo, o zwycięstwie mów!
Tyś to zdobyła tych, co w krwawym polu
Za wolność ludów biegli pod kul grad —
Polska kokardo! swobody symbolu,
Znów się przed tobą skłoni wolnych świat!

Amarantowa powstańcza kokardo,
Od orderowych tyś dumniejsza wstąg,
Polskie dziewczew! obrzućcie pogardę
Tych, co nie godni waszych serc i rąk!
Polska dziewczyno! twoje usta krasne
Niechaj zakwitną płomienistą krwią,
Temu, co Polsce daje życie własne
I kocha ciebie, ale bardziej — Ją!

Lipiec 1920 r.

Dajże mu rękę o dziewczynko miła,
Dajże mu rękę i twe szczere łzy,
A jeśli w drodze trafi się mogiła,
To go przytul Ojczyzna, nie ty!
Tyś mu do piersi kokardę przypięła,
Husarskie skrzydła na bitwy go rwą —
I pomnij dziewczę: Polska nie zginęła,
Półki dziewice na bój chłopców ślą!

Polska kokardo! czemże podła twoga,
Czemże śmierć w boju tym, co noszą cię?!
O, wymodlona przez dziecko u Boga,
Znijdź, mężna śmierci i błogosław mnie!
Polsko! dla ciebie dołą życia twarzą
Pójdziemy wszyscy na krew i na zmój —
A ty nas prowadź, powstańcza kokardo,
Na ten ostatni za Ojczyznę bój!...

Artur Oppman (Or-Or)

„Sławne zwycięstwo wiary” Organ Watykanu o roku 1920

Z okazji rocznicy bitwy warszawskiej „Osservatore Romano” zamieszcza na pierwszej stronie obszerną korespondencję z Warszawy, poświęconą pobytowi obecnego Papieża Piusa XI w Polsce.

„Rok 1920 — pisze „Osservatore Romano” —

Ponad pół miliona członków LICZY „STRZELEC”

Z ogłoszonego obecnie sprawozdania „Związku Strzeleckiego”, wynika, że w Polsce istnieje 4.385 oddziałów z 453.274 członków, we Francji i Belgii 194 oddziałów z 5.438 członków łącznie 4.589 oddziałów z 458.712 członków. W tej liczbie istnieje 76 oddziałów konnych, 24 wodnych, 274 klubów sportowych 906 Kół Przyjaciół Związku Strzeleckiego.

był nie tylko decydującym dla losów Polski, ale również dla dalszego rozwoju cywilizacji zachodniej.

Gdy bolszewicy zbliżali się do Warszawy, ówczesny dziekan korpusu dyplomatycznego nuncjusz Achilles Ratti postanowił pozostać w Warszawie mimo, że korpus dyplomatyczny wyjechał do Poznania. Pobyt jego w Warszawie podniósł na duchu mieszkańców polskiej stolicy.

„Zwycięstwo Józefa Piłsudskiego — kontynuuje „Osservatore Romano” — zatrzymało pod murami Warszawy napór hord bolszewickich zagrażających wszystkim państwom Europy zachodniej. Było to sławne zwycięstwo wiary, ideałów, oraz cywilizacji katolickiej i rzymskiej.

Od dnia tego zwycięstwa upłynęło już wiele lat, ale dobrodziejstwa tego zwycięstwa dają się odczuwać jeszcze dziś we współczesnej skłóconej i znękanej Europie”.

STEFAN ARNOLD.

Oczyszczanie Londynu z „UCIĄŻLIWYCH CUDZOZIEMCÓW”

„Daily Herald” donosi, że prócz wysiedlenia dziennikarzy niemieckich władze angielskie wezwą cały szereg obywateli niemieckich, przebywających w Anglii w niewiadomym celu, do opuszczenia kraju.

Pewna liczba obywateli niemieckich opuściła Anglię dobrowolnie bezpośrednio po wizycie złożonej im przez urzędników Scotland Yardu.

Incydent powyższy wniósł przykry dysonans w stosunki angielsko-niemieckie, który trwać będzie jeszcze jakiś czas, co najmniej aż do chwili faktycznego wysiedlenia berlińskiego korespondenta „Timesa” Ebbuta, co ma nastąpić z końcem przyszłego tygodnia.

Niemczenie ziem rdzennie polskich Tupet senatora Wiesnera

„Gazeta Olsztyńska” streszcza za prasą niemiecką przemówienie wiceburmistrza Bielska, senatora Wiesnera, wygłoszone w Kożach koło Sempolna na Pomorzu. W mowie tej sen. Wiesner mówił, iż

„Niemcy nie są przybyszami na tej ziemi, że jest ona i będzie niemiecką tak długo, jak pozostaniemy Niemcami” itd

W związku z tym „Gazeta Olsztyńska” pisze: Jesteśmy przekonani, że przemówienie to w Polsce nie przemienie bez echa. Powstrzymując się poza tym od komentarzy, dziennik polski w Niemczech donosi w dalszym ciągu:

Dnia 17 marca r. b. w nr. 63 zamieściła „Gazeta Olsztyńska” artykuł wstępny pt. „Kochajmy swoją macierz”. Końcowe zdanie tego

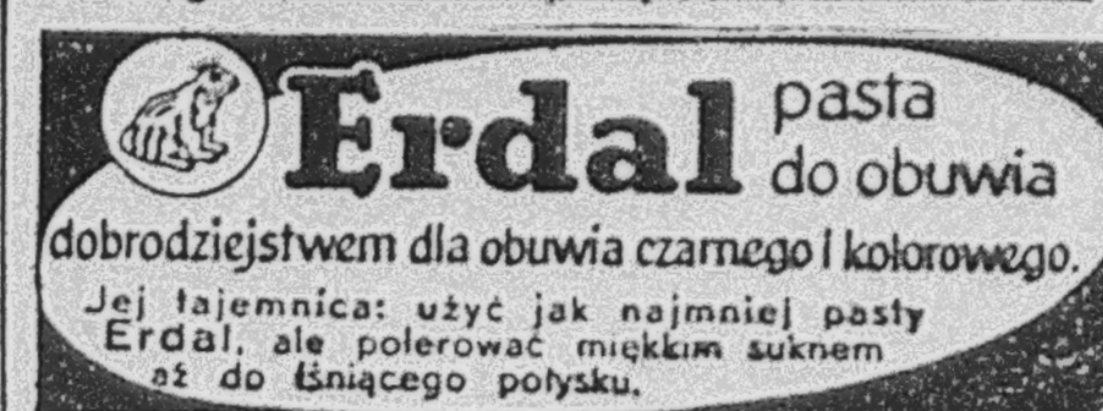
artykułu pisanego z dyktowaną nam ustawowo wstrzeźliwością dziennikarską brzmiało

„Nielicznym masom naszych rodaków trzeba wszczepić miłość świadomą do zagony, miłość i przywiązanie do macierzy, której pola rozległe dotychczas skrapia pot naszego wysiłku i naszej pracy. Zrodzić i utrwalić musi się w najszerszych masach naszych rodaków przekonanie, żeśmy nie dzierżawcami, nie sublokatorami tej ziemi, ale prawowitymi panami i właścicielami zagony ojcowiskiego”

Dnia 26 kwietnia — pisze dalej dziennik — otrzymał redaktor „Gaz. Olsztyńskiej” p. Piętnięty od ministra propagandy pismo, które mówi: „W ostatnim zdaniu tego artykułu (za-

cytowanego powyżej) jest mowa o tym, że w najszerszych masach mniejszości polskiej powinno zrodzić i wzmocnić się przekonanie, że nie są oni dzierżawcami, sublokatorami tej ziemi, ale prawowitymi panami i właścicielami zagony ojcowiskiego. Wywody te są tego rodzaju, że mogą wywołać niepokój wśród ludności i działać podburzająco. Udzielam panu dlatego ostrej nagany. Wykreślenie red. Jankowskiego i dotychczasowe nagany nie dolały zmusić pana do pisania obiektywnego. Zastosuję zatem w przyszłości wobec pana najostrejsze środki”.

W międzyczasie wdrożono przeciw panu Piętniętnemu proces celem odebrania mu prawa redaktorskiego.



musowej woli. Czy jednak służbę ochotniczą należy zwać tylko do dziedziny wojskowej, gdy się mówi o „obronności kraju”? Otóż sprawą przeogromnej wagi jest wychowanie społeczeństwa w kierunku dobrowolnego i ochotnego działania, nie z przymusu a wewnętrznej nakazy moralnego na najrozmaitszych odcinkach pracy.

Siła imperium Brytyjskiego oparta jest przede wszystkim na tych właściwościach narodu angielskiego. Tam każdy jest ochotnikiem na wyznaczonym mu posterunku. Nie na innych, a na tych samych właściwościach charakteru funduje się pomyślność państw skandynawskich, Holandii, Belgii, Szwajcarii, w tym kierunku przebudowy psychicznej narodu włoskiego idą wysiłki Mussoliniego i Hitlera.

Marszałek Śmigły - Rydz nadał pojęciu obronności kraju bardzo szerokie znaczenie mówiąc:

„Jestem głęboko przekonany, że w tym programie wszystko się znajduje, że się znajdzie droga wyjścia z naszych stosunków gospodarczych, że znajdzie się droga, która nas doprowadzi do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości, których nam tak bardzo potrzeba...”

Do wykonania tego programu potrzeba przede wszystkim w całym tego słowa znaczeniu ochotników: świadomych działania, świadomych ciężących na nich obowiązków, zdyscyplinowanych, o żołnierskim, wysokim poczuciu odpowiedzialności.

Pięć wiosek warmińskich i historia ich zwycięstwa

Z okazji rocznicy wyzwolenia prawego brzegu Wisły

(Korespondencja własna Kuriera Zachodniego)

Gniew, w sierpniu 1937 r. Podróźni, jadący statkiem „Wistuli” do Gdańska lub Gdyni już zdaleka podziwiają pojętne mury zamku krzyżackiego w Gniewie.

W tym miejscu Wisła posiada może najwięcej malowniczego uroku, aniżeli w jakichkolwiek innych stronach. Tu bowiem lewy brzeg spiętrzony wysoko, lasami pokryty naciera na rzekę i nagle zatrzymuje się przed nią.

Panorama roztacza się nierównana. Z jednej strony Gniew, położony na wzgórzu, na którym dominuje jeszcze nad miastem i okolicą prastare zamczysko, z którego pozostały już tylko imponujące ruiny. Zamek doznał się prawie w całości wolnej Polski, podpalony jednak w roku 1923 spłonął w znacznej części.

Niegdyś siedziba komturów, wydaje się dziś schroniskiem puszczków.

Miasteczko Gniew zaś, liczące dziś około 5 tys. mieszkańców, było dawniej wraz z okolicą starostwem grodzkim, którym rządził późniejszy król Jan III Sobieski.

Na prawym znów, niskim brzegu niemieckim sterczą w dół dumne mury krzyżackiego Kwidzyna

imponującego obrzylim, posepnym zamczyskiem i kościołem Zakonu.

Wyczuwa się za tą twierdzą krzyżacką kraj toprawa etnograficznie polski jeszcze, ale ludzi obcych i wrogich nam duchem.

Na tym prawym brzegu Wisły, naprzeciwko Gniewu, leży ciekawy skrawek ziemi polskiej. Ten skrawek ziemi, to pięć wiosek polskich, które jako jedyny teren na Pomorzu, rozszerzyły granice Polski poza jej obszar historyczny. Te gminy prawobrzeżne należały bowiem niegdyś do Prus Książęcych, ściślej mówiąc do historycznej Ziemi Malborskiej i dopiero od r. 1772 tworzyły wraz z powiatem kwidzińskim część Prus Zachodnich.

Jest rzeczą ciekawą, że właśnie

za czasów pruskich objawiła się tu mocna ekspansja żywiołu polskiego.

Liczne rodziny pochodzenia niemieckiego i holenderskiego zdołały zasymilować się w ciągu XVIII i XIX wieku, tak, że na krótko przed wojną na prawym brzegu Wisły, pod boidem najściętszego wówczas prusactwa istniało dość rozwinięte i pulsujące życie polskie.

Plebiscyt, który z wyjątkiem powiatu sztumskiego wypadł dla nas na całym Powiśiu (Ziemi Malborskiej), Warmii i Mazurach bardzo fatalnie, w tym okolicach nad Wisłą dał Polsce bardzo pomyślne wyniki. Dnia 11 lipca 1920 r. padło w tych pięciu wioskach: Janowie, Burstyku, Nowych Lignowach, Malopólu i Kramerowie, razem 276 głosów za Polskę, a tylko 196 za Niemcami.

Tak więc ofiarą patriotyzmu ludności tych nadwiślańskich wiosek został nagrodzony. Rada Ambasadorów decyzją z dnia 12 sierpnia 1920 r. przyznała te pięć gmin, część ląd nadwiślański i port Korzeniewo (Kurzebrak)

Polsce, która tym sposobem otrzymała po prawej stronie Wisły pas ziemi, rozlegający do Prus Wschodnich i

szturmujący zabezpieczenie prawego brzegu rzeki na szerokiej przestrzeni.

Była to zresztą tylko drobna rekompensata (odszkodowanie) za 5 innych gmin w powiecie kwidzińskim i 25 — w powiecie sztumskim, które w plebiscycie wykazały większe piską, a do Polski nie zostały przyłączone.

Na nic się też nie zdały ówczesne krzyki hakatystów, że Wisła musi być naturalną granicą między Polską a Prusami Wschodnimi. Dzięki patriotyzmowi ludności owych pięciu wiosek przełamano nienaruszalną rzekomo zasadę, że Prusy Wschodnie muszą sięgać do samej Wisły.

Z wielką radością też powitali bohaterscy mieszkańcy Janowa i okolic

wkraczające tam dnia 16 sierpnia 1920 r. wojsko polskie i przedstawiciele władz.

Na wieczną pamiątkę tej uroczystej chwili postawiła ludność tych wiosek kamienną figurę N. P. Marii z rzeźnym, patriotycznym napisem.

Niewielki jest ten cenny skrawek ziemi polskiej, owe pięć wiosek na prawym brzegu polskiej Wisły, wydartych Niemcom. Ale są one jakby zadatkami na przyszłość i nadzieją, że z czasem spełnią się wszystkie narodu naszego pragnienia. Z tą myślą niech polscy turyści, przejeżdżający Wisłą obok Gniewu, rzucą okiem na prawy brzeg rzeki, pamiętając, że tam się zaczyna granica naszych ziem niewyzwolonych.

L. Łydko.

Materiał wybuchowy Z WODY MORSKIEJ

Brzmi to jak fantastyczna bajka — a jednak na ostatnim kongresie chemików niemieckich kwestia ta była przedmiotem dyskusji, w związku z dokonanym przez dr. Lunde wynalazkiem, pozwalającym na dobowanie materiału wybuchowego z wody morskiej.

W morzu rośnie specjalny rodzaj wodorostów, których popiół zawiera potas, kwas fosforowy, jod brom i dla chemika najcenniejszy produkt maszyn. Składnik ten pozyskiwany jest przez bakteriológów i wytwórców materiałów wybuchowych, którzy produkują t. zw. hexamitromonit, środek wybuchowy o dużej sile.

Pozatem wodorosty te dają składniki potrzebne w przemyśle kauczukowym, jak i przy wyrobie sztucznego jedwabiu. Jeden ze składników wodorostów morskich jest niezwykle pożyteczny w przemyśle środków kosmetycznych. Jednym słowem niepozorne wodorosty morskie, okazały się materiałem niezwykle cennym, którego pełne wykorzystanie otwiera przed chemią i przemysłem nowe szerokie możliwości.

Jak w pierwszych latach chrześcijaństwa żyją katolicy w czerwonej Hiszpanii

Tygodnik katolicki „The Catholic Herald” zamieszcza opowiadania kapłana katolickiego, któremu udało się zbiec z piekła czerwonej Hiszpanii, o straszliwych warunkach, w jakich żyją katolicy, prześladowani przez komunistów.

— Odprawiałem zwykle — opowiada ów kapłan — Mszę św. w jadalnym pokoju jakiegoś prywatnego domu

Na stole stała zawsze butelka wina na wópeł opróżniona i tyle do połowy wypitych szklanek, ile osób znajdowało się w pokoju.

Było to niezbędną ostrożnością w przewidywaniu niespodziewanego najścia komunistów.

Dzbanek do wody i duża szklanka, mająca służyć jako kielich, dopełniały całości. Oplatki robione były ze zwykłego chleba bezpośrednio przed konsekracją. Nie było ani krucyfiksu, ani szat liturgicznych, ani w ogóle niczego, coby wzbudzić mogło podejrzenia. Oczywiście nie było również i mszału (wobec czego

musiałem odczytywać odpowiednie modlitwy mszalne z malutkiej książeczki do nabożeństwa, częściowo zaś modliłem się z pamięci.

Na wszelki wypadek jedna z desek podłogi była odbita tak, aby można było w każdej chwili schować pod nią książeczkę.

Ktoś, kto chciał wejść do domu, musiał zapukać do drzwi wejściowych lub zadzwonić.

Z chwilą, gdy się słyszało pukanie lub dzwonek, Msza św. została przerwana.

Wchodzący mogli ujrzeć w pokoju kilkunastu mężczyzn, popijających wino i kobiety, szyjące mundury dla milicjantów...

Po tym opisie, przenoszącym czytelnika jakby w pierwsze czasy chrześcijaństwa, gdy wierni zbierali się w podziemiach i lochach, kapłan ów tak opowiada dalej:

— Udzielanie Sakramentów św. było rzeczą jeszcze trudniejszą i bardziej niebezpieczną. Nawet chwilowe zatrzymanie się i krótka rozmowa dwóch osób na ulicy wzbudzały podejrzenia. Momentalnie pojawiał się patrol milicjantów, pytając, o czym toczy się rozmowa. Jeśli obydwie osoby nie tłumaczyły się w ten sam sposób, zabierano je z punktu do aresztu.

Kapłani z penitentami spotykali się w nielubym przypadkiem w windach.

Nim winda pojechała do najwyższego piętra, penitent otrzymywał rozgrzeszenie po spowiedzi, która się w tej windzie odbywała.

Jakże często nosiliśmy Najśw. Sakrament poprzez ulice miasta, ubrani w mundury milicjantów...

W Barcelonie księża chodzą od domu do domu, przebrani jako robotnicy, a nieraz nawet jako żołnierze. Najlepiej jest mieć przy sobie na wszelki wypadek jakąś ulotkę lub broszurę anarchistyczną. W mieście tym pracuje pokryjomu w dalszym ciągu przeszło 200 zakonnic, które, mimo okazji do ucieczki, nie chcą opuszczać Barcelony.

Pracują one przeważnie jako służące w domach prywatnych lub jako pielęgniarki w szpitalach. Bardzo wiele z nich należy oficjalnie do organizacji anarchistycznych...

Nawet na froncie w Aragonii pracują w przebraniu kapłani i zakonnice. Kapłani są w mundurach żołnierskich, gdyż w ten sposób jedynie udaje się im przyjąć z pomocą duchową umierającym na polu walki. Czasem zdarza się, że ich ktoś wyda, ale na ogół bywa to rzadko, bowiem wielu dobrych katolików zmuszonych jest walczyć w szeregach czerwonej armii.

Oryginalna powieść

82 AUTORÓW

Ostatnio wywołała w Londynie pewną sensację niedawno wydana książka, napisana przez kilkadziesiąt osób.

Książka ta, której tytuł brzmi „Srebrne dzieci”, jest rezultatem pracy twórczej 82 osób. Cała trudność polegała na dalszym snuciu wątku myśli każdego z poprzedników. Całość powieści — zdaniem m krytyków — wypadła słabo co jednak nie przeszkadza jej pożyteczności. Publiczność dosłownie rozchwytuje tę oryginalną książkę, pomimo jej wielu braków.

Myśl podobnej współpracy literackiej nie jest nowa, rekordowa tylko jest w tym przypadku liczba współautorów.

Zapisz się na członka P. M. S.

Uczelnie zawodowe dr. med. J. ŚWITALSKIEJ

Radzimy zapisać się na:

- 4-miesięczne Kursy Racjonalnej Kosmetyki i Masażu Leczniczego
- 2-letnie Koedukacyjne Kursy dla Kształcenia Protetyków Dentystycznych
- 2-letnie Kursy Sanitarne dla Kształcenia Pomocniczego Personelu Lekarskiego.

INFORMACJE I ZAPISY:

Warszawa, Aleje Ujazdowskie 37, tel. 8-92-77.

Ilość słuchaczy ograniczona. 3530

Chiny krajem zabobonów i przesądów

Kult przodków kamieniem węgielnym społeczności chińskiej

Utarczki wojak japońskich z chińskimi są jakgdyby preludium do mającej rozpocząć się wielkiej wojny na Dalekim Wschodzie.

Koło Pekinu i Tszien-Tszien koncentrują się coraz to nowe dywizje chińskie laska moment zetkną się na szerokim froncie z dywizjami japońskimi.

Kołos 400 milionowy poczyna się budzić,

wspomagany przez Sowiety, ma duże możliwości, by zwyciężyć, lub też stracić swe północne prowincje. Dziwny to naród ci Chińczycy i dziwne ich życie ostatecznie tajemniczą, wstępną ludziorz Dalekiego Wschodu, mimo szybkiego wdzierania się kultury, postępu, najnowocześniejszej techniki i wynalazków.

W życiu ogółu chińskiego większą rolę od religii odgrywają jeszcze do tej pory najrozmaitsze zabobony

głównie uprawiane przez wszystkich kapłanów, astrologów, wróżbitów i przez klerików, którzy wykorzystują je w ce-

lach politycznych.

Chińczyk uważa za zło, gdy sąsiad jego zbuduje dom wyższy od jego własnego, zakłóca mu to bowiem pomyślne wpływy, które idą od miasta i pól, ku jego kaplicy domowej. Zdarzają się wypadki niszczenia wysokich murów w najbliższym sąsiedztwie i to nie tylko przez jednostki, ale nawet i masy,

gdyż odwraca on prąd dobrych duchów

które na jego gruncie napływają.

Według religijnego wyobrażenia chińczyków,

każdy człowiek ma 3 dusze

jedna z nich po śmierci przenosi się do krainy cieniów i tam staje przed sądem bóstw, mających władzę nad czyszczeniem, druga pozostaje przy zwłokach, trzecia wreszcie czuwa nad swym grobem. Chcąc więc uczcić należycie zmarłego, trzeba w porach przepisanych odwiedzać kaplicę przodków, wykonując liczne obrzędy.

Kult zmarłych jest niejako kamien-

niem węgielnym społeczności chińskiej. Każdy szczegół codziennego życia z nim się wiąże i kult ten jest o wiele potężniejszym

środkiem utrzymywania ludu w jego zabobonach, niż liczne legendy o bóstwach.

Jednym z głównych obowiązków religijnych w życiu Chińczyka są modły błagalne do duchów o przebaczenie wyrządzonych im krzywd. Sędzia, wydający wyrok śmierci,

musi być przygotowany na przesładowanie przez mściwego ducha skazńca

i nieraz stara się prześlagać go ofiarami.

Charakterystycznym zwyczajem było do niedawna a nawet i dziś się trafia, że człowiek, który pełnił urząd sędziego kryminalnego, nigdy nie mógł być pierwszym ministrem. Jest to zbyt ryzykowne powierzać ster państwa osobistości zmienawidzonej w świecie duchów, które mogłyby szkodzić interesom państwa.

W W A C I

Z TYM TRZEBA SKONCZYĆ! „MAGIA HANDLU“ I ZWYCZAJNY WYZYSK

Cena kilograma jabłek loco sad na wsi wynosi 5 groszy... Cena tego samego kilograma jabłek loco sklep w mieście wynosi 1 złoty... Towar zatem w drodze z sadu wiejskiego do sklepu miejskiego podrożał o 2.000 procent,

dosłownie o dwa tysiące procent...

Pewien właściciel małego folwarku, znajdującego się w odległości kilkunastu kilometrów od wielkiego miasta, miał w lipcu r. b. następujące przeżycie: w sadzie obrodziły bardzo piękne wiśnie; przyjeżdża z miasta hurtownik, by je zakupić. Ofiaruje za kilogram... 3 grosze, a przy tym żąda, by na koszt właściciela sadu wiśnie zostały pobrywane z drzew i posortowane w dostarczonych przez handlarza koszach. Właściciel folwarku obliczył, że

robocizna więcej go będzie kosztowała, niż utarg ze sprzedaży owocu,

że zatem do swych wiśni dołoży z własnej kieszeni... Zwołał zatem chłopów ze wsi i oświadczył im: jeżeli mi obiecać, że zrywając wiśnie nie będziecie łamali gałęzi i niszczyli drzew, pozrywajcie sobie owoce i zjedźcie sobie zdrowo.. Bo i pocóż miał dokładać do swej produkcji? A tak sprawił przyjemność sąsiadom i miał choć satysfakcję, że dzieci chłopskie nasycały się witaminową pożywką...

Jest zatem jakaś „magia handlu“ w tym wszystkim, coś, co urąga zdrowemu rozsądkowi i do góry nogami obraca wszelkie racjonalne pojęcia o produkcji i zbyciu, obrocie i zysku.

Widzimy to zresztą obecnie nie tylko w handlu owocami, ale również i jarzynami.

Nie tylko cena jabłek, gruszek, śliwek krajowych jest w miastach nieopornie wygórowana, ale również i jarzyn. Przepłacamy w miastach za ogórki i pomidory, za kalafiora i kapustę, za bób i kukurydzę, za fasolę i kalarepę.

Cena tych produktów nie pozostaje w żadnej proporcji do tego, co z ich hodowli uzyskuje włościanin, wyzbywający się ich wprost dosłownie za bezcen.

Ba, cena nie pozostaje w żadnym godziwym stosunku do importu z zagranicy. Jeśli koszt kilograma lepszych gruszek lub renklodów wynosi w mieście około 1 zł. 50 groszy, a kilogram sprrowadzonych z Grecji czy Rumunii, Austrii czy Jugosławii winogron kosztuje również 1 zł. 50 gr. — to jakąż to kalkulacją, jakim stosunek między kosztami produkcji a zyskiem? Przecież te winogrona są obciążone wielkimi kosztami transportu, stawek celnych, ryzyka zepsucia się części towaru w czasie długiego transportu. A te krajowe owoce w pełni sezonu znajdują się tuż opodal miejsc sprzedanych, bywają dostarczane z pobliskich sadów, nie wymagają takiej pieczy, co południowe owoce...

Mamy tu klasyczne przykłady bardzo prostego, najzwyczajniejszego wyzysku, który z niewytłumaczalnych zaiste przy czyn tolerujemy.

I mamy tu do czynienia z podwójnym szkodnictwem

Po pierwsze: nasza produkcja owoców i jarzyn zostaje w sposób bezmiłosierny zahamowana. Żalimy się wciąż na „prymitywizm“ naszej gospodarki rolnej, na to, że prowadzimy przeważnie gospodarkę ziemniaczano-żytnią, że rolnicy nie mają zrozumienia i zainteresowania dla hodowli szlachetniejszych owoców i jarzyn, dla ogrodnictwa i sadownictwa. Jakże może się w nich obudzić to zainteresowanie, kiedy zostają potem przez mafie sprzedawców ograbiemi z wszelkich zysków, kiedy hodowla i produkcja jest tak strasznie nieopłacalna? Wiejski producent owoców i jarzyn staje wobec tego wszystkiego kompletnie bezradny i bezsilny. Sam przecież sprzedawać nie może; wtedy właśnie, gdy owoce i jarzyny dojrzewają, jest najbardziej zajęty żniwami, orłotem, orką jesienną. Wydadź się ze wsi nie może. Czekając więc na przybyźwów, z miasta, na handlarzy-hurtowników, a ci dyktują mu ceny, urągające wszelkiej kalli-

lacji. Wyobraźmy sobie, co się dzieje w duszy właściciela sadu, kiedy się dowiaduje, że

kilogram jabłek, za które wziął 5 gr., zostaje w mieście sprzedany za 100 groszy...

I to ma być zachętą do sadownictwa lub ogrodnictwa, do hodowli owoców i jarzyn? To jest wprost zgilotynowaniem tej hodowli, ściąganiem gospodarki wiejskiej z powrotem do prymitywu kartoflano-kapuścianego.

A drugie szkodnictwo: wiemy, jaką rolę w nowoczesnych teoriach o racjonalnym wyżywieniu odgrywają owoce i jarzyny. Wiemy, że dla rachitycznych dzieci proletariatu miejskiego stanowią nieodzowną pożywkę, zawierającą bezcenne skarby zdrowia. Ale nie tylko dla

dzieci. Lecznictwo współczesne stwierdziło niezastąpioną wartość jarzyn i owoców dla ludzi pracy, dla utrzymania tężyzny fizycznej. Czyż dla najszerzych warstw społeczeństwa są jednak dostępne te pożywki, jeśli je niesumieni handlarze sprzedają z zyskiem, dochodzącym do 2000 procent? Czy robotnik sobie i swemu dziecku może zakupić kilogram jabłek za złotówkę?

I to w sierpniu, w pełni sezonu owocowego?

Boczmy się, gdy stwierdzamy o brotach wewnętrznych zyski, przekraczające 10 procent. Ale obojętnie patrzmy na wyzysk, dochodzący do 2.000 procent. I to wyzysk, dotyczący artykułów pierwszej potrzeby i nieocenionych dla zdrowia pożywek.

Z tym trzeba skończyć!

B. S.

Nie będzie redukcji robotników na robotach publicznych w Sosnowcu

W związku z wstrzymaniem przez Fundusz Pracy kredytów z akcji doraźnej na zatrudnienie bezrobotnych w Sosnowcu, zarząd miejski zmuszony był wyznaczyć pracę 382 robotnikom, zatrudnionym przy robotach publicznych.

Wymówienie to kończyło się już wczoraj.

Aby nie dopuścić do zwiększenia liczby bezrobotnych zarząd miejski poczynił zamiary w planie robót miejskich, dzięki czemu liczby robotników nie trzeba będzie redukować.

O ile plany miejskie zostaną zatwierdzone wszyscy robotnicy będą mogli być zatrudnieni do końca sezonu.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA Niedziela

15
Sierpień

Wniebowzięcie N. P. ny Marii Słowiański: Jaśława św. Słońca wsch 4.18, zach 19.2 Księżyca wsch 14.34, z. 22.34

HISTORIA PODAJE:

- 1392 Wjazd króla polskiego i czeskiego Wacława II do Krakowa.
- 1772 Upadek Konfederacji Barskiej.
- 1789 Urodził się na Korsycy Napoleon.
- 1799 Legiony polskie Dąbrowskiego odznaczają się w bitwie pod Nowi.
- 1831 Krwawe rozruchy w Warszawie.
- 1920 „Cud nad Wisłą“. Ostateczne zwycięstwo armii polskiej nad bolszewikami.

PRZYSŁOWIA:

„Na Marii Wniebowzięcie, pokochane żęcie“.

Kina w Sosnowcu grają dziś

EDEM: „King-Kong“.
PATRIA: „Janosik — Hetman Zbójnicki“.

Odpust w Sosnowcu W PARAFII W. N. M. P.

Dzisiaj, dnia 15 bm. przypada uroczysty odpust doroczny parafii Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny.

Porządek nabożeństw w dniuniejszym jest następujący:

- godz. 6 — prymaria z nauką ks. kan. Jankowski;
- godz. 8 — Msza św. z nauką ks. Łopaciński;
- godz. 9.30 — Msza św. z nauką ks. Krawcz;
- godz. 11 — Suma z Wystaw. Najśw. Sakramentu i procesją — ks. wizytator Ługowski, kazanie — ks. Bilski, proboszcz z Grodzca;
- godz. 16.30 — Nieszpory z Wystaw. Najśw. Sakramentu i procesją — ks. Łopaciński.

Na odpust przybędą liczni księża z okolicznych parafii, którzy będą spowiadali.

× NA ODPUST W PIEKARACH. W związku z odpustem w Piekarach Śląskich dyrekcja tramwajów uruchomiła autobusy do Szarleja obok Szpitala. — Odjazd z Będzina o godz. 6 i 6.30 rano.

Wizytacja kolonii i półkolonii PRZEZ DELEGATA WOJEWÓDZTWA

W piątek i sobotę bawił w Zagłębiu delegat Wydziału opieki społecznej wojewódzkiego urzędu kieleckiego p. Gorczyński, który wizytował kolonie i półkolonie samorządów miast Zagłębia Ubezpieczalni: w Będzinie, Dąbrowie i Czeladzi.

Ponieważ w Sosnowcu półkolonie są już zlikwidowane, delegat województwa przejrzał tylko odnośne wykazy i dokumenty.

Wczoraj p. Gorczyński wizytował kolonie robotnicze w Okradzionowie, zorganizowaną przez Ubezpieczalnię społeczną w Sosnowcu.

W wyniku przeprowadzonej kontroli p. Gorczyński stwierdził, iż kolonie i półkolonie są prowadzone b. dobrze.

Zbiórka uliczna NA ODNOWIENIE KOŚCIOŁA

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Sosnowcu zbiórka uliczna, urządzona przez parafialną Akcję katolicką.

Dochód ze zbiórki przeznaczony będzie na odnowienie kościoła Wniebowzięcia N. M. P.

Sądzić należy, że społeczeństwo miejscowe nie odmówi ofiar na odnowienie pięknej świątyni sosnowieckiej.

„Ochotnik“

JEDNODNIÓWKA ZW. B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ

Zarząd sosnowieckiego oddziału Zw. b. ochotników armii polskiej z lat 1914-1921 w związku z dzisiejszą rocznicą wspamiętania Czynu ochotniczego wydał jednodniówkę p. n. „Ochotnik“.

Jednodniówka zawiera 48 stron, a na jej treść składa się szereg ciekawych artykułów, oraz korespondencji z oddziału Związku, historia powstania Zw. b. ochotników A. P. z lat 1914-21 i in. Jednodniówka jest bogato ilustrowana. Jednodniówka „Ochotnik“ będzie piękną pamiątką dla każdego ochotnika.



Z CYKLU TRADYCYJ LUDOWYCH

Kwiaty i zioła ku czci Najśw. Pani

Piękny zaiste obraz przedstawia w dniu Wniebowzięcia N. Panny Marii nasza wieś polska. W dniu tego święta lud wiejski spieszy tłumnie do kościoła, niosąc pęki woniących ziół, traw i kwiatów

na poświęcenie przed ołtarzem N. Panny

Obraz to tak piękny, że uwiecznił go już niejeden malarz - impresjonista. Przede wszystkim uderza przepiękna gra kolorów, albowiem barwy ziół i krasnokwiatów łączą się w miłej harmonii z barwami chust i sutych gorsetów niewieścich. Patrzac na ten barwny tłum zdaleka, ma się wrażenie, że tr rozsypane po drogach kwiaty,

gnane podmuchem wiatru w jedną stronę... do kościoła.

Najbarwniejszy widok w tym dniu daje Ziemia krakowska i Ziemia łowicka. W tych okolicach naszego kraju obyczaje regionalne przechowują się najstarszanniej i te okolice wykazać się mogą najpiękniejszymi strojami ludowymi.

Już dzień lub dwa przed świętem Wniebowzięcia rozpoczyna się po miedzach, łąkach i ugorach zbieranie ziół i kwiatów. Dziewczęta wyszukują je pilnie,

albowiem każda chce mieć najpiękniejszy bukiet

Chłopcy znów kręcą batogi z konopi do popędzania koni, jeżeli trzeba wozem jechać do oddalonego kościoła. Starym batem w dniu tym popędzać nie wypada.

Zbiera się zioła najrozmaitsze, a więc „szcotezki Najśw. Pamięki“, „koronę Pana Jezusa“, miętę ogrodową, bylicę, macierzankę, kalinę, rozchodnik, boza drzewko, „warkoczyki Matki Boskiej“, dziewannę, dzwonki itp. Dziewczęta wiążą uzbierane zioła w olbrzymi bukiet, a w środek wkładają dla ozdoby słoneczniki, proso tureckie, osty, malwy, kłosy zboża, pszenicy, kilka gałązek grochu, a czasem nawet owoce.

Poświęcone ziele używane bywa do różnych celów, n. p.

do okadzania nim krów, gdy chorują, albo dają krowcom pić odwar z tych ziół. Podczas grzmotów i burzy każdą w chałtach święconymi ziołami.

Święto Wniebowzięcia N. P. Marii, zwane też świętem „Matki Boskiej Zielnej“ należy w ogóle do b. uroczystych, w odpusty i różne tradycje obfitujących świąt. I wielką też cześć oddaje lud polski N. P. Marii w dniu Jej Wniebowzięcia.

LEKARZ DENTYSTA

MARIA BITNY-SZLACHTA

przyjmuje od godz. 14 — 19-ej

(z wyjątkiem niedziel i świąt).

SOSNOWIEC, ul. 3 MAJA 8.

Telefon 62-292 3434

O podwyżkę płac W HUCIE FENIKS

Wczoraj w Inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się pod przewodnictwem insp. Rychłowskiego konferencja między przedstawicielami dyrekcji a robotnikami huty Feniks.

Robotnicy zażądali podwyżki płac natomiast przedstawiciele dyrekcji huty Feniks oświadczyli, że na razie nie może być mowy o podwyżce, gdyż huta buduje teraz nowy piec, w związku z czym są bardzo wielkie wydatki, jednak za 3 miesiące dyrekcja będzie skłonna podwyższyć płace robotnikom. Robotnicy zwołali na dzisiaj zebranie celem omówienia sytuacji.

Spółeczeństwo powinno przyść z pomocą pożytecznej placówce

Czteroletnie Gimnazjum Przemysłu Artystycznego w Sosnowcu

Jak kukulące dziecko, które niewątpliwie zmądziałe się gdzieś niedługo tak samo w naszym grodzie powstało Gimnazjum Przemysłu Artystycznego dla Zagłębia i okolicy. Bo któż wiedział o takiej szkole? Wyrastała ona z niczego, dzięki fachowości organizatorów i doświadczeniom wycieczki. I oto w tym roku będzie miał Sosnowiec nową instytucję: Czteroletnie Gimnazjum Przemysłu Artystycznego w Sosnowcu. Szkoła stoi dobrą wolą ludzi.

Jeżeli miasto nie przyjdzie z pomocą, już od września r. b., to szkoła ta upaść musi, gdyż przerosła już siły ludzi dobrej woli.

Nie tylko miasto, ale i społeczeństwo winno baczną zwrócić uwagę na tę nową placówkę, tak bardzo potrzebną i, pożyteczną.

Jeżeli szkoła się utrzyma, to będzie ona najsamą upełnioną. Dyrekcja szkoły, nauczyciele i młodzież w początkach rozwojowych spełniły swoje zadanie, skoro władze szkolne naciskają na kreowanie gimnazjum.

Głos obecnie winien zająć czynnik samorządowy, a państwo postawić później kropkę nad i. Dla uzasadnienia wniosków posłuchajmy krótkiej historii rozwojowej Szkoły Przemysłu Artystycznego:

1932 r. w grudniu zostały utworzone przez Two. Popierania szkolnictwa zawodowego roczne wieczorowe kursy przemysłu artystycznego. Zadaniem kursów było dokształcanie zawodowo osób pracujących w przemyśle artystycznym a mianowicie w grafice i malarstwie dekoracyjnym.

Od września 1933 roku, roczne kursy zostały przemianowane na dwuletnie, dzięki czemu został znacznie rozszerzony program nauki, a jednocześnie wzrosła też frekwencja, tak że liczba słuchaczy kursów z 11 osób w pierwszym roku wzrosła do przeszło 40 osób w drugim i trzecim roku istnienia kursów. Całkowity dwuletni program nauk ukończyło 17 osób przy czym trzeba zaznaczyć, że

wszyscy absolwenci kursów znaleźli zatrudnienie w swoim zawodzie, co jest dowodem zapotrzebowania na pracowników z tej gałęzi przemysłu.

Fakt ten również wskazuje, iż placówka ta istotnie potrzebna na tutejszym terenie.

Od września 1935 roku decyzją władz oświatowych, a mianowicie Ministerstwo W. R. i O. P. Dwuletnie kursy zostały przekształcone na trzyletnią Szkołę przemysłu artystycznego z wydziałami grafiki, malarstwa dekoracyjnego i rzeźbiarstwa ceramicznego.

I kurs szkoły miał 25 uczniów t. j. maksymalną frekwencję jaka może być w Szkole w obecnym jej lokalu. Zadaniem Szkoły jest przygotować pracowników dla rzemiosła i przemysłu artystycznego w działach objętych programem.

to też program Szkoły jest dostosowany do potrzeb życia, a głównym celem Szkoły jest praktyczne i dokładne przygotowanie uczniów do zawodu. W tym celu nauka obejmuje nie tylko teorię zawodu lecz i praktyczną stronę nauczania. Szkoła prowadzi pracownię graficzną, malarstwa i rzeźbiarstwa, które wykonują prace szkolne (programowe) i powierzono, co umożliwia uczniom praktyczne i dokładne zapoznanie się z zawodem.

Obecnie w okresie wakacyjnym uczniowie odbywają praktykę zawodową w odpowiednich zakładach. W ub. 1935-36 roku szkolnym przy Szkole prowadzone były też wieczorowe kursy dokształcające przy 17 słuchaczach. Dzięki coraz większemu zainteresowaniu się Szkołą wśród tutejszego społeczeństwa oraz dzięki decyzji władz (Szkoła podlega bezpośrednio Ministerstwu W. R. i O. P.) od września b. r.

trzyletnia Szkoła zostaje przekształcona na CZTEROLETNI GIMNAZJUM PRZEMYSŁOWO-ARTYSTYCZNE.

Tu trzeba zaznaczyć, że to ostatnie przekształcenie szkoły znalazło swój oddźwięk w społeczeństwie chociażby dlatego, że zdolniejsi absolwenci gimnazjum, dzięki reorganizacji szkolnictwa, będą mieć otwartą drogę do dalszych studiów.

Główna nauczyńska składa się z samych fachowców w liczbie 9 osób, a od września br. zostanie powiększona przez nauczycieli — przedmiotów ogólnoszkolnych w myśl programu.

Od samego powstania Szkoła znajduje się w bardzo ciężkich warunkach materialnych,

a mianowicie, w ciągu pierwszych czterech lat istnienia subsydiów roczne udzielane przez

Two. Popierania Szkolnictwa Zawodowego wahało się od 400 do 600 złotych rocznie, w ostatnim zaś roku Szkoła otrzymała od tegoż Twa. jako koncesjonariusza 350 złotych na cały rok oraz 500 kg. węgla na opał.

Warunki te pozostawiły dyrekcję Szkoły w bardzo trudnym położeniu pod względem administracyjnym, gdyż opłaty pobierane od uczniów w wysokości 20 złotych miesięcznie przy 40 proc. uczniów otrzymujących zniżki aż do 5 złotych miesięcznie, nie wystarczają na pokrycie budżetu Szkoły. Zaś dochody z pracowni szkolnych (graficznej i malarzkiej), które są dopiero w stadium organizacji, również nie

wystarczają na pokrycie niedoborów budżetowych.

Wobec tego, że Szkoła w obecnym jej rozwoju stanowi już poważną placówkę kulturalno-oświatową i społeczną, co uznało Ministerstwo W. R. i O. P. podnosząc ją do stopnia gimnazjalnego, wobec jej istotnej na tutejszym terenie, jak wykazało życie, potrzeby oraz coraz większego zainteresowania się Szkołą tutejszego społeczeństwa, Dyrekcja Szkoły ma nadzieję, że miejscowe czynniki miarodajne przydad jej z pomocą, udzielając funduszy na dalsze odpowiednie prowadzenie tej placówki.

Władysław Mazur.

Premiowanie pojazdów mechanicznych

Wysokość premii ustala minister spraw wojskowych

Z dniem 1 sierpnia r. b. weszło w życie rozporządzenie wykonawcze ministrów spraw wojskowych i komunikacji, które postanawia, iż osoba wymieniona w dowodzie rejestracyjnym, stwierdzającym dopuszczenie pojazdu do ruchu na drogach publicznych uważana jest za posiadacza pojazdu mechanicznego.

Ponadto rozporządzenie stanowi, że wysokość premii dla poszczególnych rodzajów i typów pojazdów mechanicznych ustala corocznie w drodze obwieszczenia minister spraw wojskowych.

Premie będą wypłacane posiadaczom pojazdów mechanicznych, wykazującym się zaświadczeniem władzy wojskowej, że wóz odpowiada warunkom określonym w rozporządzeniu, przy czym

zaświadczenia te będą wydawane tylko posiadaczom samochodów ciężarowych, sanitarnych i autobusów, które zostały zarejestrowane po dn. 4 grudnia 1935 r.

Zaświadczenia nie będą wydawane: a) jeżeli

posiadaczom pojazdu mechanicznego jest władza urząd lub instytucja, korzystająca z pomocy finansowej skarbu państwa oraz b) posiadaczom pojazdów mechanicznych, które podlegają zwolnieniu od poboru dla celów obrony państwa.

Premie z państwowego funduszu drogowego wypłacane będą

do dnia 1 kwietnia 1938 roku tym posiadaczom pojazdów mechanicznych, którzy do dnia 1 marca 1938 r. przedstawili zaświadczenia dowództwa okręgu korpusu, iż pojazd odpowiada specjalnym wymaganiom obrony państwa. Premie te ustala się w wysokości 60 proc. opłat od poszczególnych pojazdów mechanicznych na rzecz Funduszu drogowego.

Kupony na premie wydaje urząd wojewódzki, w którym pojazd mechaniczny jest zarejestrowany. Kupon ważny jest na przeciąg 30 dni od daty wystawienia i może być wydany tylko jeden raz.

Z walnego zebrania

czeladników chrześcijańskich w Sosnowcu

Walne zebranie Związku czeladzi rzemieślniczej chrześcijańskiej, które się odbyło w Sosnowcu przy udziale około 100 osób z gmin i powiatu członków dotychczasowy prezes Zw. p. W. Szyszka, który wobec jawnie okazywanego niezadowolenia członków z jego działalności zrezygnował z przewodnictwa i opuścił zebranie.

Wobec powyższego zebrani jednogłośnie wybrali na przewodniczącego wiceprezesa Zw. p. Stanisława Zarebskiego, który złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności Związku, apelując jednocześnie, by członkowie pomogli zarządowi przy stwarzaniu silnej organizacji. Następnie odczytano sprawozdania: kasowe za czas od 1.1.37 do 31.6.37 r., kółka oświatowego i sprawozdania z działalności sekcji: budowlanej, spożywczej, metalowej, zdunskiej i stolarskiej.

Jak wynika ze sprawozdania, najlepiej zorganizowana jest sekcja zdunów i stolarzy, gdyż inne sekcje nie przejawiają działalności wobec braku zainteresowania ze strony członków.

Następnie przystąpiono do wyboru nowych władz Związku. Zostali wybrani pp.: Stanisław Zarebski — prezes, Kozioł Józef — wiceprezes, Edward Nowak — sekretarz, Maksymilian Balas — zastępca sekretarza, Rosołowski Edward — skarbnik, Jan Woźniak — zastępca skarbnika i członkowie zarządu: Czech, Kolasa, Kania i zastępcy: Obora, Piętko, Krzyżyk, Dyla Józef i Cwikala.

W wolnych wnioskach zabierało głos kilku nastu członków, zwracając się do zarządu z prośbą o intensywniejszą pracę w kierunku polepszenia bytu czeladników chrześcijańskich.

Następnie udzielano informacji dla kandydatów na czeladników.

O podwyżkę płac

w firmie C. G. Schoen w Sosnowcu

W piątek, dnia 13 bm. odbyło się zebranie robotników z fabryki włókienniczej C. G. Schön w Sosnowcu przy udziale około 600 robotników i robotnic, zwołane przez Związek włókienniczy „Praca” Zjed. Zawod. polskiego.

Sprawozdanie z przeprowadzonych bezpośrednich pertraktacji pomiędzy delegatami robotniczymi Związku włók. „Praca” ZZZP. z jednej strony, a zarządem fabryki zdał prezes Związku p. Krawczyk Antoni. Jak wynika ze sprawozdania, płace robotnicze w poszczególnych wydziałach ustalono są na podstawie cennika płac robotniczych w Łodzi z uwzględnieniem podwyżki płac przewidzianej wyrokiem Komisji Rozjemczej. W wypadku wyższych płac robotniczych na terenie fabryki C. G. Schön od cennika w Łodzi, uwzględniane są wyższe płace tutejsze plus ostatnia podwyżka minimalna wynosząca 4 procent.

Wyrok Komisji Rozjemczej, która rozstrzygnęła spór o podwyżkę płac w przemyśle włókienniczym omówił sekre-

tarz Związku p. Rzepa Mieczysław, podkreślając doniosłość zrównania tut. płac robotniczych z całością umowy zbiorowej o warunki pracy i płacy w przemyśle włókienniczym w Łodzi.

Na zakończenie zebrania zostało uchwalonych szereg rezolucji pod adresem Komisji Rozjemczej, w których zebrani stwierdzają, iż orzeczenia Komisji krzywdzą pracowników włókienniczych, protestując jednocześnie przeciwko faworytowaniu Związku socjalistycznego z którego Ministerstwo powołało dwóch delegatów do Komisji Rozjemczej, podczas, gdy inne Związki były reprezentowane przez jednego delegata.

Jak z powyższego wynika, orzeczenie Komisji Rozjemczej nie zadawala robotników, to też zgromadzeni robotnicy firmy C. G. Schön podtrzymują zgłoszony do Pana Ministra Opieki Społecznej protest przeciwko orzeczeniu Komisji Rozjemczej, prosząc na zasadzie § 38 o natwierdzenie tegoż orzeczenia.



Władza musi stwierdzić PRZYCZYNĘ WYPOWIEDZENIA PRACY

Na mocy wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z 25 lutego 1937 r. (I rej. 7343-34), dotyczącego art. 17 ust. 3 pkt. 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych: 1) dla pozbawienia ubezpieczonego prawa do świadczeń na wypadek braku pracy musi być dokładnie stwierdzona wina ubezpieczonego w rozwiązaniu stosunku pracy przez ustalenie konkretnych okoliczności, uprawniających pracodawcę, w myśl obowiązujących przepisów, do natychmiastowego wyłączenia ubezpieczonego i rozwiązania zawartej z nim umowy o pracę; 2) władza postępuje wadliwie, jeżeli mimo zaprzeczenia ze strony pracownika podanej w zaświadczeniu przez pracodawcę przyczyny rozwiązania umowy o pracę, nie sprawdza faktycznych przyczyn rozwiązania stosunku pracy i nie podaje do wiadomości pracownika wyników tego sprawozdania.

Zebranie organizacyjne SPÓŁDZIELNI SZEWSKIEJ W CZELADZI

Zarząd cechu szewców i cholewkarzy chrześcijań w Czeladzi zawiadamia wszystkich członków i mieszkańców miasta, że w niedzielę, tj. dzisiaj, dnia 15 bm. w lokalu przy ul. Miłowickiej (dom p. Kidawy nr. 5) o godz. 3 po południu odbędzie się zebranie ogólne w sprawie założenia spółdzielni szewskiej w Czeladzi.

Na zebraniu nastąpi odczytanie i przyjęcie statutu spółdzielni oraz wybór rady nadzorczej.

× „SIERPNIÓWKA”. Koło PCK. Parzy—Koszelew urzędują dzisiaj na odkrywcę kop. „Koszelew” zabawę p. n. „Sierpniówka”. Program obejmuje szereg miłych niespodzianek: loterię fantową, pocztę, wyciągi w workach, wyciągi z jajkiem, walkę kogucia, kosze szczęścia. Ponadto koncert orkiestr, buffet itp. Godziwa rozrywka i pożyteczny cel winny zachęcić okolicznych mieszkańców do poparcia zasługującej na to imprezy. Początek o godz. 15. W razie niepogody zabawa odbędzie się w następną niedzielę, tj. 22 sierpnia br.

× ZARZĄD ZW. CZELADZI RZEM. CHRZEŚC. W SOSNOWCU zawiadamia wszystkich czeladników dyplomowanych i niedyplomowanych z branży cukierniczej, że w niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 13 w lokalu Związku rzemieślniczych chrześcijań w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 16 odbędzie się zebranie organizacyjne sekcji cukierniczej przy Związku czeladzi. Wszyscy zainteresowani proszeni są o konieczne i punktualne przybycie.

× MAGAZYN KRADZIONYCH PRZEDMIOTÓW. Podczas rewizji, przeprowadzonej przez policję w mieszkaniu Edwarda Stopy w Sosnowcu (Orla 26) — zakwestionowano rower męski, części rowerowe, 6 zegarków, aparat fotograficzny, bieliznę damską, zaś w mieszkaniu Ignacego Szkutnika w Będkowie — (Małobądzka 180) — rower. Zakwestionowane przedmioty pochodzą z kradzieży.

× POŻARY. Onegdaj w Sosnowcu na ul. Ostrogórskiej 4 w posesji Piotra Dziurawicza w mieszkaniu Wolfa Szpringera powstał pożar, którego pastwą padła kanapa oraz zajęła się ściana. Miejska straż pożarna ugasiła pożar zaraz po przybyciu. Pożar powstał na skutek zaproszenia ognia.

W fabryce lakieru i galek kąpielowych Zmigroda Zygmunta przy ul. Naftowej 6 w Sosnowcu wybuchł pożar w piwnicy. Tylko dzięki natychmiastowej akcji miejskiej straży pożarnej uniknęło się groźącego niebezpieczeństwa, gdyż obok miejsca pożaru znajdował się zbiornik z benzyną, która mogła wybuchnąć, powodując nieobliczalne następstwa.

Prosimy naszych zamiejscowych i miejscowych P. T. Prenumeratorów O WPLACENIE PRENUMERATY za sierpień 1937 r.

Wydawnictwo „Kurier Zachodni”

W jakich warunkach żyją nasi górnicy na obczyźnie

Jakośkolwiek w końcu ubiegłego i na początku bieżącego roku prasa belgijska w sposób bardzo stanowczy występowała przeciw sprowadzaniu do kopalni w Belgii górników z zagranicy, potrzeby kopalni belgijskich okazały się silniejszą, aniżeli stanowisko prasy tego kraju. W konsekwencji rząd belgijski zmuszony był zgodzić się na dopuszczenie do kopalni górników zagranicznych, w tym i z Polski.

Do Belgii sprowadzono w ostatnich miesiącach

parę tysięcy górników polskich, zwerbowanych głównie z Zagłębia Dąbrowskiego oraz w powiatach Olkuskim, Wadowickim, Żywieckim i Chrzanowskim.

Główna część tych emigrantów osiadła w okręgach górniczych Mous i Charleroi, a także w Limburgii.

Jedną z głównych bolączek na jakie natrafiają emigranci nasi w Belgii, a nie tylko nasi — to brak mieszkań, co powoduje opóźnianie przybywania do Belgii rodzin emigrantów. Zagadnienie to starają się kopalnie belgijskie rozwiązać przez budowę nowych domów mieszkalnych i przez budowę domów noclegowych.

Mieszkania otrzymują górnicy-emigranci w cenie 15 do 20 złotych miesięcznie. Ponadto korzystają robotnicy z ulgi za prąd elektryczny. Dla domów noclegowych dostarczają kopalnie łożek i koców. Budowane są także kantyny.

Zarobki wynoszą od 9 do 13 zł. na dniówkę. Górnicy nasi pracują nieregularnie na głębokości 735 metrów.

Belgia sprowadza górników nie tylko z Polski, ale także z innych krajów. Na kopalni Limburg-Meuse, jednej z najbogatszych

pracują górnicy rekrutujący się z 17-tu państw.

Istna wieża Babel. Polaków na tej kopalni pracuje około tysiąca.

Według notatek pism belgijskich — 50 procent sprowadzonych w roku bieżącym robotników cudzoziemskich — to Polacy.

Mamy możliwość zanotowania także kilku szczegółów z życia górników polskich w Dortmundzie (Niemcy). Los ich jest nie najlepszy. Pogorszyły się nie tylko warunki pracy i zarobki, ale także

górnicy polscy w Niemczech doznają większego ucisku narodowościowego, aniżeli kilka lat temu nazad.

Rosną świadczenia socjalne i podatki. I tak n. p. przeciętne zarobki wykwalifikowanego robotnika w Dortmundzie wynoszą około 190 marek miesięcznie, z czego na podatki, świadczenia socjal-

ne oraz na wkładki organizacyjne, co do których istnieje przymus należenia,

potracają pracodawcy przeszło 40 marek miesięcznie!

Coraz gorzej przedstawia się problem wyżywienia. Tłuszcze przydzielane są wyłącznie na podstawie kartek. I tak na jedną rodzinę przypada przeciętnie tygodniowo: pół kilo masła, ćwierć kg.

smalcu, ćwierć kg okrasy (tłuszcz zwierzęcy pośledniej sorty) oraz pół litra oleju.

Bardzo wiele artykułów spożywczych (poza wymienionymi już tłuszczami, które dostać można wyłącznie na kartki) nie ma od dawna w wolnym handlu. Tak n. p. obecnie niema zupełnie jaj.

Zakończenie kolonii letniej w Maczkach 100 dzieci korzystało z kolonii

Wybitne wyczerpanie organizmu dzieci i młodzieży, które w jasny sposób odzwierciedliło się w tym roku, skłoniło Wydział Powiatowy w Będzinie do zorganizowania w jak najszerszych rozmiarach akcji kolonijnej. Z tego to względu wzorem lat ubiegłych w 19-tu punktach powiatu Wydział Powiatowy zorganizował półkolonie letnie dla 2.850 dzieci oraz kolonię letnią dla 100 dzieci w Maczkach, której zakończenie odbyło się w dniu 6.8.br.

Kolonia letnia w Maczkach postawiona była na bardzo wysokim poziomie, mając odpowiednio siły wychowawcze oraz stałą opiekę lekarską.

Dzieci otrzymywały 5-ciokrotny dzienny posiłek, co spowodowało przybycie na wadze od dwóch do pięciu ki-

logramów każdego dziecka.

Większą część dnia spędzały dzieci w pobliskim sosnowym lesie lub nad rzeką Białą Przemszą, często zażywając kąpeli tak wodnych jak i słonecznych.

W dniu odjazdu, gdy w imieniu Wydziału Powiatowego pożegnali dzieci pp. Fr. Nowara — sekretarz Wydziału powiatowego i J. Mostek — referent opieki społecznej, dało się zauważyć na rumianych twarzyczkach dzieci smutek spowodowany koniecznością opuszczenia miejsca miłych wyczasów, lecz na zapewnienie, że o ile zajdzie potrzeba znajdują się w przyszłym okresie kolonijnym na powyższych wyjazdach, zapanowała wśród dzieci radość oraz z wesołymi obliczami powrócili do rodzinnych domów.

Paserzy skazani na więzienie a oskarżeni o kradzież — uniewinnieni

Wczoraj zapadł w Sądzie okręgowym w Sosnowcu wyrok w sprawie dokonanych dwóch włamań w Zawierciu: do żydowskiej kasy bezprocentowej „Gemilat Hesed” i apteki Pasterbińskiego.

Silnie podejrzeni o wykonanie obydwóch włamań bracia Antoni Błaszczyk, Władysław Błaszczyk i Jan Błaszczyk zostali uniewinnieni z powodu braku dostatecznie obciążających dowodów winy. Natomiast Jan Błaszczyk i Weonika Błaszczyk (żona Antoniego) zam. w Zawierciu, ul. 11 Listopada 55 zostali skazani za paserstwo na 10 miesięcy więzienia i 200 zł. grzywny. Następni oskarżeni: Mikołaj Ludwik (teść Antoniego Błaszczyka), An-

drzej Małota (ul. Przemysłowa 4) i Pelagia Buszko (Szkoła 55) zostali skazani za paserstwo po 8 miesięcy więzienia i 100 zł. grzywny. Ze względu na młody wiek Pelagii Buszko dotychczasową nienaganą przeszłość, sąd postanowił jej karę zawiesić.

W motywach wyroku sąd podkreślił, że aczkolwiek w dniu dokonania kradzieży bracia Antoni i Władysław Błaszczykowie nie nocowali w domu, to jednak przewód sądowy nie stwierdził niezbicie żeby mieli dokonać kradzieży. Pozostali oskarżeni zostali ukarani, gdyż trudnili się sprzedażą skradzionych rzeczy, które miał rzekomo znaleźć na haldach Jan Błaszczyk.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Chrześcijańskie kasy bezprocentowego kredytu

Związek Chrześcijańskich Kas Kredytu Bezprocentowego w Warszawie (Miodowa 14) zgłosił na podstawie uchwały walnego zjazdu zmianę nazwy statutowej na „Zjednoczenie Chrześcijańskich Kas Bezprocentowego Kredytu”. Zmiana nazwy powstała w wyniku fuzji dwóch równoległych dotychczas pracujących central, a mianowicie: „Zjednoczenia Chrześcijańskich Kas Bezprocentowego Kredytu” oraz wymienionego powyżej „Zw. Chrześc. Kas Kred. Bezproc.”

Dzięki fuzji zamiast dotychczasowych trzech central, pracujących nad rozwojem kredytu bezprocentowego, prace te prowadzić będą dwie instytucje, co bezsprzecznie zapewni lepsze koordynowanie wysiłków. Druga placówka, pra-

cująca w tym zakresie, to Polska Centralna Kasa Kredytu Bezprocentowego”.

Jak więc widzimy, idea bezprocentowego kredytu realizuje się już konkretnie

na wzór bezprocentowych kas żydowskich, które posiadają dzisiaj 1.700 takich placówek w Polsce. Działalność polskich placówek przyjmuje podobne rozmiary i np. w Związku Chrześcijańskich Kas Kredytu Bezprocentowego istnieje już 250 kas bezprocentowych; ponad 300 zaś znajduje się w stanie organizacyjnym.

„Zjednoczenie” w dalszym ciągu dąży do połączenia obu central w jedną skoordynowaną placówkę.

Kronika gospodarcza

DOCHODY I ROZCHODY IZB RZEMIEŚLNICZYCH W POLSCE. Budżet 17 izb rzemieślniczych w Polsce na rok 1936 po stronie rozchodów 2.207 tys. złotych. W stosunku do zamknięcia rachunkowego z roku 1935, dochody budżetowe na rok 1936 spadły o 432.000 zł., rozchody natomiast wzrosły tak w stosunku do roku 1936 (o 284 tys. zł.) jak i do roku 1935 (o 705.000 złotych). Dochody zwyczajne w roku 1936 preliminowano na 1.834 tys. złotych, nadzwyczajne na 2.117 tys. złotych, nadzwyczajne na 90.000 złotych.

WZROST PRODUKCJI SZTUCZNEGO JEDWABU W POLSCE. Zwiększenie się produkcji włókien syntetycznych i sztucznego jedwabiu na świecie, objęło ostatnio również i przemysł polski. Według przewidywań chłodzię produkcja przędzy sztuczno-jedwabnej w Polsce w r. 1937 wyniesie około 3.000 ton. Oznaczałoby to zwiększenie o około 20 procent,

przy czym zbyt takiej ilości przędzy nie powinien natrafić na trudności.

171 MŁYNÓW PRACUJE W KRAJU. W czerwcu b. r. czynnych było na terenie całego kraju 171 młynów, nieczynnych 31. W młynach czynnych zatrudniono przy produkcji 4.989 robotników, którzy przepracowali przeciętnie 185.420 godzin tygodniowo.

WYWÓZ ZBÓŻ Z POLSKI. Wywóz zbóż z Polski w lipcu rb. wyniósł: pszenica — 368 ton, żyto — 861 ton, jęczmień — 231 ton, owoce — 71 ton, młaka pszenna — 1 tona, młaka żytnia 166 ton.

OŻYWIENIE BUDOWLANE NA WYBRZEŻU POLSKIEM. Wiele miejscowości wybrzeża polskiego wykazuje duże ożywienie budowlane. Ruch budowlany zaznaczył się najwyraźniej w Wielkiej Wsi, Jastarni i Jastrzębiej Górze. Poza to duży rozmiar budowlany notowany jest w Wągherowie i Rumli-Zarodku.

NACZYNNIA ALUMINIOWE

z niegrzejącymi uchwytnymi „FRIDIGAL”

poleca:

METALURGIA

Skład Towarów żelaznych
wł. Stefan Klimaszewski
SOSNOWIEC
ul. Warszawska 8. Tel. 6-17-90.

Ceny parcel w kąpieliskach mają bardzo szerokie skłapy, gdyż wahają się od 3 do 15 złotych za 1 m. kw. Najwięcej transakcyj dokonano w Wielkiej Wsi, najmniej w Halerowie, gdyż wygórowana cena parcel w tej miejscowości odstrasza nabywców.



PROGRAM RADIOWY

Z ŻYCIA LUDU WIEJSKIEGO
KONCERT DLA RADIOSŁUCHACZY

Przyroda, wieś, idylliczne życie człowieka zrosniętego z ziemią, nie tylko zachwycając licznymi letnikami, szukających w zetknięciu z naturą nowych sił, lecz z dawną dawną stanowią źródło natchnień muzycznych. Literatura muzyczna wykazuje wiele utworów, związanych w treści swej z życiem wiejskim. Koncert symfoniczny nadany w niedzielę, dnia 15 bm. z Łodzi o godz. 12.05 zawierać będzie utwory oparte na tym dla wszystkich aktualnym temacie. Fragmenty z „Rycerskości wieśniaczej” Mascagniego, „Sprzedanej narzeczonej” Smetany, „Wiejskiego wesela” Goldmarka, wreszcie „Janka” Żelazńskiego i „Flisa” oraz „Halki” Moniuszki — składają się na program poranku. Grać będzie Łódzka Orkiestra Symfoniczna pod dyr. T. Rydera i E. Szumpicha. Swojski charakter posiadać będzie również koncert Kapeli Ludowej Dzierżanowskiego (o godz. 13.10) transmitowany z ogrodu zdrojowego w Nałęczowie.

„MANEWRY PIOSENKI ŻOŁNIERSKIEJ”
AUDYCJA RADIOWA

W dzień święta Żołnierza usłyszą radiosłuchacze dnia 15 bm. o godz. 16 audycję p. t. „Manewry piosenki żołnierskiej” w wykonaniu Orkiestry mandolinistów „Hejnał”. Będzie to potpourri piosenek żołnierskich na orkiestrę i solistów w układzie Adama Eplera.

WIKTOR BREGY — PRZED MIKROFONEM

Znany zaszczytnie w kraju i zagranicą śpiewak operowy Wiktor Bregy wystąpi przed mikrofonem dnia 15 bm. o godz. 22. Artysta wybrał do programu swego recitalu pieśni i arie kompozytorów polskich i włoskich.

„KOMPOZYTOR”
SKECZ RADIOWY

Rozgłośnia Poznańska wprowadziła w sezonie letnim nowość, pięciomutowe skecze, które są właściwie radiofonizowanymi żartami. Skecze te nadaje rozgłośnia lokalnie, a dnia 15 bm. o godz. 15.50 jeden z tych żartów pióra Tadeusza Markowskiego nadany zostanie w programie ogólnopolskim w wykonaniu znanych artystów poznańskich: Władysława Hańczy i Romana Zawistowskiego.

NIEDZIELA, 15 SIERPNI 1937 R.

6.00 „Surny śląskie” w opracowaniu Jarosława Leszczyńskiego w wykonaniu kwartetu reprezentacyjnej orkiestry K. P. W. w Katowicach 6.15 Na niedzielę rano — płyty 7.45 Koncert żyweń 8.15 Gazetka rolnicza 8.35 Lily Pons i Benjamin Gigli — płyty 9.00 1000 taktów muzyki w wykonaniu zespołu Stefana Rachonia 10.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrzej Bramy w Wilnie. Kazanie wygłosi przeor Ostrzej Bramy ks. Bertold Kozłowski. Chór ostrobramski śpiewać będzie pod kier. prof. Jana Leśniewskiego 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.05 Z życia ludu wiejskiego — poranek muzyczny w wykonaniu Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Teodora Rydera i Eugeniusza Szumpicha 13.00 „Z teorii i praktyki hodowlanej” — Pogadanka inż. Józefa Dubińskiego 13.10 Transmisja z popisu śpiewaczego stowarzyszenia śpiewaków śląskich okr. Świętochłowice z Łagiewnik Śl. Sprawozdawca Henryk Hulok 13.50 D. c. koncertu rozrywkowego w wyk. kapeli ludowej Feliksa Dzierżanowskiego 14.40 „Czy robotnik śląski ma prawo do ziemi?” — opowie red. Adam Mikulski 15.00 Audycja dla wsi 16.00 Manewry piosenki żołnierskiej — audycja w układzie Adama Eplera. Wykonawcy: Orkiestra mandolinistów „Hejnał” i soliści 16.30 Muzyka z Warszawy 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Goźdźkińskiego i soliści 19.00 Powesny teatr Wycobraźni: „Czepiny” obraz z „Wesela na Górnym Śląsku” — w opracowaniu Stanisława Ligonia i Aleksandra Kubickiego 19.35 Reportaż z życia 20.00 „Niedziela u storki” — audycja pogodna w opracowaniu Franciszka Pilarzka. Reżyseria Edmunda Kraśnińskiego 20.35 Wiadomości sportowe lokalnie 21.00 „Kaczka” — lekka audycja Jerzego Gerzabka 21.40 Wiadomości sportowe 22.00 Recital śpiewaczy Wiktora Bregy. Arie i pieśni polskie. 22.25 Muzyka z nrt.



Pięcioletni chłopiec

PRZEJECHANY PRZEZ MOTOCYKL

Technik drogowy z Sosnowca Edward Józef Ulewicz, jadąc na motocyklu ze swym bratem najechał na szosie w Klimontowie na przechodzącego szosą pięcioletniego chłopca Stanisława Kosińskiego z Klimontowa.

Chłopiec doznał poważnych obrażeń i w stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

Polcja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia, kto ponosi odpowiedzialność za spowodowanie wypadku.

Wypadek przy pracy

Wczoraj na kop. hr. Renard w Sosnowcu uległ wypadkowi przy pracy robotnik Podolski, którego pogotowie przewiozło do szpitala Ubezpieczalni w Sosnowcu.

Jak się odniósł, Podolski uległ lekkiemu wypadkowi.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **POSIEDZENIA ZARZĄDU MIEJ**
S. O. Onegdaj o godz. 19 odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Kowalskiego posiedzenie zarządu miejskiego w Zawierciu. Na posiedzeniu m. in. rozpatrzonych zostało stereg spraw natury gospodarczej i samorządowej miasta. Następnego posiedzenie zarządu miejskiego odbędzie się jutro, tj. 16 bm. o godz. 19.

× **ZABAWA DOŻYNKOWA W KROMOŁOWIE.** Staraniem Stowarzyszenia ochotniczej straży pożarnej w Kromolowie, dzisiaj o godz. 4 po poł. w sali Domu ludowego, odbędzie się pierwsza strażacka zabawa dożynkowa. Ceny biletów: dla pań 50 gr., dla panów 80 gr. Całkowity dochód przeznaczony z okazji na spłatę ostatniej raty s/cawki motorowej.

KRONIKA OLKUSZA

Strajk murarzy I POMOCY MURARSKIEJ

W dniu 13 bm. zastrajkowało około 50 murarzy i pomocy murarskiej w Olkuszu, żądając podwyżki dotychczasowych bardzo niskich płac.

Murarze domagają się podwyżki płac do 80 groszy za godzinę (do tej pory pobierali 50 gr.), pomoc zaś 3 zł. na dniówkę (dotychczas pobierali 2 zł.).

Strajk prowadzi Związek rzemieślników chrześcijan w Olkuszu.

× **O POMOC DLA ROLNIKÓW. KKO.** w Olkuszu czyni starania w Państwowym Banku Rolnym o udzielenie niskoprocentowej pożyczki w wysokości 20 tys. zł. celem rozprawienia wśród rolników pow. Olkuskiego, dotkniętych klęską powodzi i gradobicia.

„ORZEL” — Rakoczy Marsz.

Z CAŁEJ POLSKI

DWOREK, W KTÓRYM PRZEBYWAŁ JÓZEF PIŁSUDSKI PODCZAS ĆWICZEŃ W 1934 R.

W odległości 2 km. od Żywca znajduje się dworek państwa Kępińskich, pamiętny z pobytu Marsz. Piłsudskiego który bawił tam w 1934 r. w ciągu ostatnich ćwiczeń wojskowych w których uczestniczył. Tow. Przyjaciół Ziemi Żywieckiej, korzystając z uprzejmości gospodarzy zrekonstruowało wnętrza pokojów, zajmowanych wówczas przez Marszałka i urządziło je tak, jak wyglądały podczas jego pobytu, udostępniając je do zwiedzania o kresie od 15 do 22 bm.

NOWE MUZEUM W ZAMOŚCIU

Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Zamościu prowadzi obecnie prace organizacyjne nad utworzeniem nowego muzeum. Będzie ono posiadać następujące działy: historyczno-wojskowy, prehistoryczny, przyrodniczy, etnograficzny, dział sztuki i grafiki. Będzie to 24 już z kolei muzeum, założone przez oddział prowincjonalny Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

RÓWNOCZESNY ŚLUB TRZECH SIÓSTR

W Szamotułach wydarzył się niecodzienny wypadek zawarcia związku małżeńskiego przez trzy siostry równocześnie: Marię, Stanisławę i Filomenę Palmickiewiczówny. Ślub odbył się w kościele farnym w Ostrorogu pod Szamotułami.

CHCIAŁY ZAOSZCZĘDZIC 60 GR. I DOSTAŁY SIĘ NA ŁAWĘ OSKARŻONYCH

Z Warszawy donoszą: Urząd prokuratorski sporządził akt oskarżenia przeciwko córkom adwokatów warszawskich pp. E. i P., oskarżonym o dokonanie fałszerstwa. Jedną z panienek była uczennicą gimnazjalną. Pewnego dnia, kiedy obie idły się na zawody na boisko „Legii”, uczennica na polecenie legitymacji szkolnej kupiła ulgowy bilet wej-

ścia. Następnie oddała legitymację starszej koleżance, która doczepiła swoją fotografię i zbliżyła się do kasy, aby również kupić ulgowy bilet. Kasjer zauważył jednak to i wezwał policjanta, który sporządził prot. kul. Obie panny postawiono w stan oskarżenia o fałszerstwo i o udzielenie pomocy w przestępstwie.

SWATAŁA SWEGO MĘŻA 20 PANNOM

W piątek aresztowano w Wilnie nie-

jaką Niewiarowicz-Niewiadomską, która „zawodowo” trudniła się kojarzeniem małżeństw. Niewiadomska posługiwała się jako przynęta dla naiwnych kobiet swym bardzo przystojnym mężem, wydłużając w ten sposób od wielu kobiet poważne kwoty. Niewiadomska oszukała 20 dziewcząt. Mąż po wykryciu afery zbiegł.

„KRÓL PALESTYNY” WZYWA DO WOJNY Z ARABAMI

Na dworcu głównym w Warszawie

ukazał się młodzieniec, który miał napis na koszuli: „Król Palestyński”. Młodzieniec wskoczył na ławkę i wygłosił przemówienie nawołujące do „świętej wojny przeciwko Arabom!”. Uczestnikom ewent. wyprawy mówca obiecał dostojęństwa i zaszczyty na swoim dworze w Palestynie. Policja zatrzymała „Króla”, stwierdzając, że jest to chory umysłowo 17-letni Sruł Tenenbaum, mieszkaniec Kurowa, który zbiegł z domu rodziców. Odesłano go do rodziny.

S P O R T

WIELKI SUKCES POLSKI NA LUCZNICZYCH MISTRZ. ŚWIATA

Na mistrzostwach luczniczych świata w Paryżu Polacy odnieśli niespodziewany sukces w zawodach panów, zajmując pierwsze miejsce i zdobywając mistrzostwa świata zarówno indywidualnie, jak i zespołowo. Natomiast w mistrzostwach pań Polki, które bronily tytułu mistrza świata zostały zdystansowane przez Anglię i musiały się zadowolić drugim miejscem.

W ogólnej punktacji zawodów indywidualnych mistrzostwo świata panów zdobył Majewski 1110 p., przed Kesselsem i Coxem po 1029 p.

Zespołowo mistrzostwo świata zdobyła również Polska 875 punktów, 2) Belgia 828 p., 3) Anglia 762 p.

W ogólnej punktacji zawodów indywidualnych mistrzostwo świata pań zdobyła Anglika, Simons.

Zespołowo mistrzostwo świata pań zdobyła Anglia przed Polską, Francją i Szwecją.

ZWYCIĘSTWO VEREYA NA WIOŚLARSKICH MISTRZ. EUROPY

Onegdaj rozpoczęły się w Amsterdamie wioślarskie mistrzostwa Europy. Polacy startują tylko w dwóch konkurencjach: w jedynkach i ówjkach ze sternikiem. W jedynkach Verey startował w pierwszym przedbiegu, zajmując bezapelacyjnie pierwsze miejsce w czasie 8:03 sek. W drugim przedbiegu wygrała Austria w czasie 7:42,5.

W ówjkach ze sternikiem w pierwszym przedbiegu zwyciężyły Włochy 8:06,1. W drugim przedbiegu wygrały Niemcy 8:14, 2) Szwajcaria 8:02,5 3) Polska 8:22,5.

SKŁADKI CZŁONKOWSKIE I WPISOWE

Zarząd ZOZPN zawiadamia kluby A, B i C klasy Okręgu, że wysokość składek dla tych klubów do końca bieżącego roku nie ulegnie zmianie; wysokość natomiast składek Ligi okręgowej ustalono na zł 150 rocznie. Wobec powyższego obciąża się kluby jak niżej:

III ratą Ligę Okr. — 37,50, kl. A — 25 zł kl B — 15 zł kl. C — 5 zł. Termin wpłaty tejże raty upływa dla Ligi 22 sierpnia rb., dla kl. A, B i C 15 sierpnia.

IV ratę Ligę Okr. — 37,50, kl A—25 zł kl. B—10 zł kl C—7,50. Termin wpłaty dla wszystkich klubów 15 września rb. Wpisowe do mistrzostw ustalono w następującej wysokości: Liga Okr 20 zł kl A 15 zł kl B 10 zł kl C 5 zł. Termin wpłaty do 22 sierpnia rb.

Wszelkie wpłaty uskutecznić należy bezpośrednio do Zagł. OZPN na konto PKO 301.488 lub w sekretariacie Okręgu. Przypominamy, iż z Podokręgu częstochowskiego kluby, w myśl zarządzenia b. Kiel. OZPN wpłacają III ratę składek członkowskiej bezpośrednio do Zagł. OZPN pod adresem j. w. Rezerwy klubów ligowych wpłacają tylko wpisowe do mistrzostw w wysokości kl B.

TAKSY SĘDZIOWSKIE

Z dniem 15 sierpnia rb. obowiązuje na terenie Zagł. OZPN następujące taksy sędziow-

Przymusowa kąpiel tygryscy wpłynęła na zmianę jej usposobienia

W kalifornijskim mieście San Diego, na meksykańskim pograniczu, w miejscowym ogrodzie zoologicznym, zaszło wydarzenie, którego bohaterką była wspaniała tygrysyca imieniem Queenie.

Potężne młode stworzenie nadaremnie usiłował oblaśkawić dozorca zwierzyńca Johnson. Zwierz, pomimo łagodnego obchodzenia się z nim, stawał się coraz dzikszy i nieprzystępniejszy, co zmusiło do stosowania dość surowego sposobu postępowania i baczniejszego nad nim nadzoru. Dla uniknięcia możliwych niespodzianek

obwiedziono klatkę szerokim i głębokim rowem, wypełnionym wodą.

Pomimo tych ostrożności udało się tygrysyce pewnego dnia wylamać drzwi swego więzienia. Queenie poczuła się na wolności i potężnym usem zamierzała przebiec ostanią zapórę, dzielącą ją od otaczającego świata, lecz

brzeg rowu, rozmokły od deszczów, panujących od dłuższego czasu zarwał się pod nią i tygrysyca stoczyła się głową naprzód do wody. Wiadomo, iż koty nie są biegłe w sztuce pływania, więc i królewskiemu zwierzowi groziła małozaszczytna śmierć zatonięcia w rowie. Queenie, czując swą bezradność, jęła ryczeć żałośnie. Na szczęście w pobliżu znajdował się Johnson, który pobiegł po drabinę i spuściwszy ją do rowu, zszedł do wody, ostro przywołując tygrysicę. Queenie zrozumiała akcję ratowniczą i

mozolnie, resztką sił, dojrnęła do drabiny, przyjmując posłusznie pomoc dozorczy,

który ją, jakby zawstydzoną i zalęknioną odprowadził do klatki.

Przymusowa kąpiel niezmiernie wpłynęła na zmianę usposobienia tygrysy, która od tego czasu żywiła dla swego wybacwy prawdziwe uczucie wdzięczności, witając każde jego pojawienie się żywymi odznakami radości.

Szympanse w królewskim parku otoczone kordonem gwardii

Po wstrząsającym pożarze, jaki szalał na pokładzie statku szpitalnego „Helouan”, ludność cudnego miasta włoskiego Neapolu ma nową atrakcję. Oto z miejscowej kliniki

zbiegły przechowywane w stajni cztery szympanse.

Małpy dostarczone zostały z mediolańskiego ogrodu zoologicznego dla celów doświadczalnych. Rankiem, kiedy służba wkroczyła do stajni przy lecznicy, zastano wyważone drzwi, przez które zbiegły potężne okazy małp. Po-

czynione szybko poszukiwania doprowadziły policję na sensacyjne wyniki.

Oto ucieczka szympansów odbyła się ponad dachami domostw w gęstym mroku nocy.

Z budynków mieszkalnych małpy przedostały się do dzielnicy arystokratycznej skąd ześlizgnęły się niemal bezszelestnie do ogromnego parku, otaczającego siedzibę pałacu królewskiego w Campobimonto. O fakcie pobytu w parku królewskim groźnej czwórki szympansów zawiadomiono włoskiego następcę tronu.

Księżę Piemontu osobiście wziął udział w obławie na szympanse i celnym strzałem położył jednego z nich.

Tymczasem trzy pozostałe z nich ukryły się w gęsto zarosniętych terenach parku, unemożliwiając kontynuowanie poszukiwań. Z rozkazu księcia Piemontu, policja zaniechała dalszej obławy, mogącej tylko spowodować zniszczenie krzewów i roślin ogrodowych. Miejsce, w którym ukryły się szympanse, otoczone zostało zwartym kordonem gwardii królewskiej, która dzień i noc czuwa na posterunku. Na ogół spodziewane jest „poddanie” się szympansów, które zmorzone głodem wyjdą z kryjówek w gęstwinie parkowej.

Sztuczny jedwab ZE SŁOMY SOJI

Aby zmniejszyć wydatnie import celulozy, zamierza Japonia produkować na wielką skalę sztuczny jedwab ze słomy soji mandżurskiej. Ze zbioru słomy soji, wynoszącego około 6 milionów ton, będą zakupywane i przerabiane około 4 milionów ton. Słoma, która dotychczas była używana, przeważnie jako opał, będzie zastąpiona przez węgiel.

skie: Liga Okr. 5 zł kl A—3 zł kl B—1 zł kl C—0,50 zł juniorzy 0,50 zł.

KONTRAKTOWANIE ZAWODÓW Z DRUŻYNAMI ZAGRANICZNYMI

Podajemy do wiadomości klubom, dosłowną treść zarządzenia PZPN odnośnie kontraktowania zawodów z drużynami zagranicznymi, zamieszczonego w komunikacie PZPN nr. 14 punkt 2 z dnia 28 lipca rb.:

„Wobec stwierdzenia, że cały szereg towarzystw zawiera umowy z menażerami drużyn zagranicznych, bez potwierdzenia tych umów przez zarządy klubów zagranicznych oraz często bez uprzedniego zezwolenia PZPN postanowiono, że umowy takie bez pieczęci klubów zagranicznych i nie zawierające wyraźnego stwierdzenia wysokości odszkodowania na wypadek niedotrzymania umowy — będą dla PZPN nie wiążące w trybie rozpatrywania ewentualnych rozszczeń finansowych, niezależnie od konsekwencji natury dyscyplinarnej, które zostaną zastosowane za nieposzanowanie postanowień i rozporządzeń PZPN.

ELIMINACJE PRZED MECZEM LEKKOATLETYCZNYM NIEMCY—POLSKA

W piątek po południu na stadionie W.P. w Warszawie odbyły się częściowe eliminacje lekkoatletyczne do meczu Polska — Niemcy dn. 21—22 bm. W biegu na 400 m zdecydowane zwycięstwo odniósł Gassowski, osiągając czas 49,6 przed Szeflerem 51 s. Gassowski biegł doskonale i wygrał w ładnym stylu i dobrym czasie. Dzięki temu zwycięstwu zakwalifikował się on do sztafety 4x400 m. wraz ze Śliwakiem, Biniakowskim i Kucharakiem.

W biegu 100 m Zasłona okazał się bezkonkurencyjnym. Pokonał on pozostałych swych rywali o przeszło 2 m. Wynik biegu: 1) Zasłona 10,7 (rekord Polski wyrównany), 2) Duncecki 11, 3) Popiek 11,1.

Ponadto rozegrano bieg sztafetowy 4x100 m., w którym drużyna Danowski, Popiek, Zasłona, Duncecki osiągnęła 43 sek. bijąc tym samym rekord Polski. Druga sztafeta w składzie Gassowski Górzyski, Żyliński, Trojanowski miała czas 43,7.

W poniedziałek odbędą się ostateczne eliminacje. W biegu 100 m zamiast Zasłony i Górzyskiego pobięgną Trojanowski i Żyliński. Ponadto odbędzie się powtórzenie biegu sztafetowego 4x100, oraz bieg 800 m.

NAJBLIŻSZE STARTY KOLARZY

Na wyścig kolarski szosowy o mistrzostwo świata w dniu 24 bm. w Kopenhadze jadą: Napierała, J. Kapiak i Wasilewski. Ci trzej zawodnicy wraz z Wiśniewskim startować będą w wyścigu „dookoła Węgier” 4—5 września, zaś na wyścig „dookoła Rumunii” (27 bm. — 19 września) pojedą: M. Kapiak, Ignaczk Moczulski Starzyński i Kiełbasa.

PPW KATOWICE — WARTA ZAWIERCIE

Dzisiaj o godz. 4.30 na stadionie sportowym przy ul. Senatorskiej w Zawierciu odbędą się zawody w piłkę nożną pomiędzy KS Pocztowym PW (Katowice) a KS Warta (Zawiercie). Ceny wstępu: trybuna 1 zł, siedzące — 75 gr., stojące — 50 gr., młodzieży — 20 gr.

MECZ PIŁKARSKI W OLKUSZU

W ramach dzisiejszego Święta Żołnierza w parku pod Czarną Górą odbędą się zawody piłkarskie pomiędzy Zw. rez. z Olkusza i KS Zw. strzeleckiego z Wolbromia. Początek o godz. 16.

UNIA — SIŁA (Karwina) 15:3 (6:1)

Wczoraj na stadionie Unii w Sosnowcu został rozegrany mecz piłkarski między „Siłą” (Karwina, Czechosłowacja) i miejscową Unią. Zwyciężyła zdecydowanie Unia 15:3 (6:1). Bramki zdobyli dla Unii: Geisler 3, Słota 3, Dudek 3, Nowak i Kaczorowski po 2, dla gości: Dygas 1 2 i Dygas II 1.

Polska drużyna „Siła”, która ostatnio zdobyła mistrzostwo Żupy cieszyńskiej I b. reprezentowała się b. słabo podczas, gdy gospodarze wystawiając Geislera na środek ataku zyskali na sile. Wynik odpowiada przebiegowi gry. Sędziował p. A. Trzmiel dobrze.

W przedmeczowej juniorszy Unii pokonali juniorów katowickiego KPW 2:1 (1:0). Sędziował p. Brandys dobrze.

TS DĄBROWA — RKS GOŁONÓG

Dziś o godz. 14 w Gołonogu odbędą się mecz towarzyski między TS Dąbrowa i RKS Gołonóg.

O godz. 15.30 na boisku odbędą się zabawa sportowa.

KUCHARSKI PRZEGRYWA

Rewanż z Bushem się nie powiódł. Kucharzski przegrał z Amerykaninem na dystansie 1000 m., a co gorsza w bardzo słabym czasie, bo w 2:32,5. Bush przebiegł dystans w czasie 2:31,6, a Duńczyk Rose w 2:33,8.

STRZELECKI KS — PŁOMIEŃ

Dziś na stadionie PW i WF w Sosnowcu o godz. 17 zostanie rozegrany towarzyski mecz piłkarski między beniaminkiem kl B Strzeleckim KS (Sosnowiec) i Płomiemcem. Zawody zapowiadają się b. ciekawie.

Rewizje w „Domu Polskim” W OPOLU.

Przed kilku dniami policja polityczna niemiecka i żandarmeria dokonały rewizji w Domu Polskim w Opolu w poszukiwaniu książki „Na tropach smętki” Wańkowiaka.

W Domu Polskim znajdowało się około 15 osób, które zamknięto w osobnym pokoju. Osoby te zrewidowano i trzymano je przez kilka godzin aż do ukończenia rewizji.

Przeszukano wszystkie pokoje, biurka itd. i skonfiskowano kilka numerów „ASA”, „Gazety Olsztyńskiej” i „Nowin Codziennych”. Dlaczego zebrano te pisma, niewiadomo, skoro celem rewizji było szukanie zakazanej książki.

Więszy pobór REKRUTA W SOWIETACH

Sowiecki komisariat ludowy dla obrony kraju wydał dekret, na podstawie którego powołany został do wojska rocznik 1915 oraz starsze roczniki, czasowo zwolnione z obowiązku służby czynnej.

W roku bieżącym asenterunek rekrutów będzie prawdopodobnie wyższy niż w latach poprzednich.

W r. 1929 bowiem zakwalifikowano do czynnej służby tylko 67 proc. rekrutów, w roku ubiegłym — 85 proc., zaś w roku bieżącym sfery wojskowe ZSSR przewidują, iż liczba rekrutów zdolnych do służby czynnej wyniesie 90 proc. Ponad pół miliona mb

Marconista

ZAMIAST RADIOTELEGRAFISTY

Celem uczczenia trwałego pamięci Marconiego, związek właścicieli okrętów postanowił we wszystkich pismach oraz dokumentach, używać zamiast wyrazu radiotelegrafista „marconista”.

Bal w więzieniu

W więzieniu kobiecym stanu Oklahoma w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej odbył się bal wydany przez odsiadujące karę w tym więzieniu kobiety. Zezwolono więźniarkom na ten wieczór zmienić ubrania więzienne na stroje wieczorowe. Na bal zaproszono 38 studentów.

Rozkład jazdy

POCIĄGÓW OSOBOWYCH
OBOWIĄZUJĄCY OD 22 MAJA 1937 ROKU
PRZYCHODZĄ DO SOSNOWCA:

z Warszawy: 5,33, 7,24, posp. 12,02, 16,53, posp. 21,45, Mte 22,40.
z Dębłina: 1,18.
z Dąbrowy: r8,36, r10,10
z Radomia: 11,29.
z Kazimierza: 7,29, 12,23, 17,12, 19,45, 21,50.
z Rabsztyna: B21,20.
z Częstochowy: 9,43, 13,11, 18,10, 20,17, 23,31.
z Tunceli: 8,16, 19,31.
ze Strzemieszyc: A4,40, C5,02, 6,08, r7,16, 14,05, r18,56, przez Kazimierz 7,29.
z Zabkowie: 6,58, 9,07, 12,33, r14,26, 15,17, 17,22, 20,54.
z Zawiercia: r10,46, 22,10.
z Charszniczy: 15,44.
z Skarżyska: Mte r21,20.
z Katowic: 0,11, 3,20, r5,13, 5,50, 6,15, r Mte 6,43, r Mte 6,54, 7,11, 7,43, posp. 8,21, D8,57, 9,39, 10,29, 11,03, r12,06, 12,46, 13,45, 14,14, 15,00, r15,29, 15,51, 16,07, 16,45, 17,30, 18,22, posp. 18,50, 19,10, r19,59, 21,02, 21,52, 22,35, 23,15.

ODCHODZĄ Z SOSNOWCA:

do Warszawy: 0,19, r Mte 6,44, posp. 8,22, 11,10, 12,49, posp. 18,51.
do Dębłina: 16,12.
do Dąbrowy: r5,15, r7,52, D9,09.
do Kielc: 3,27.
do Kazimierza: 9,41, 14,45, 17,35, 20,30, 23,40.
do Częstochowy: 5,52, 7,18, 15,02, 16,47, 21,06.
do Tunceli: 6,18, 14,17, 22,39.
do Strzemieszyc: 10,22, r15,35, 17,35, r20,09, 21,55, przez Kazimierz 23,40.
do Zabkowie: 7,48, 9,41, r12,03, 13,47, 15,53, 18,26, 23,17.
do Zawiercia: 19,12.
do Skarżyska: r Mte 6,56.
do Katowic: 1,26, A4,42, C5,04, 5,40, 6,10, 7,00, r7,21, 7,36, 8,18, 9,10, 9,46, r10,13, r10,59, 11,35, posp. 12,03, 12,36, 13,16, 14,05, r14,28, 15,19, 15,46, 16,36, 17,24, 18,12, r15,57, 19,34, 20,20, 20,59, r Mte 21,22, B21,22, posp. 21,47, 22,12, r Mte 22,41, 23,36.
A — kursuje w niedziele i święta od 6.VI do 5.IX 37 r. i od 19.XII 37 r. do 27.II 38 r.
B — kursuje w niedziele i święta od 20.VI do 5.IX 37 r. z Rabsztyna, w którym to czasie Mte ze Skarżyska do Katowic o godz. 21,20 — 21,22 nie kursuje.
C — kursuje codziennie, a od 6.VI do 5.IX 37 r. i od 19.XII 37 r. do 27.II 38 r. tylko w dni robocze.
D — kursuje w dni robocze do Dąbrowy Górnej, a w dni świąteczne od 20.VI do 5.IX do Rabsztyna.
E — kursuje w dni robocze.

Tragedia b. policjanta pozbawionego wzroku przez gangsterów

Zdarzały się już takie rzeczy. Ale ta historia jest wyjątkowo smutna.

Pozbawił się ostatnio życia w Nowym Jorku żebrak George Barton. Był ślepy, życie nie przedstawiało dla niego żadnego powabu.

Zastrzelił się. I po nim to znaleziono 10 tys. dolarów.

Przechodnie, którzy dawali Bartonowi jałmużnę, nie wiedzieli oczywiście kim on był. Żebrak i tyle.

Otóż Barton stał się żebrakiem w szczególnych okolicznościach. Był kiedyś policjantem w Kanadzie i tam, podczas pełnienia obowiązków

postrzeliła go w głowę kula gangstera, tak że stracił wzrok.

Wyjechał do Nowego Jorku. Nie chciał, aby go znajomi widzieli niedołężnym kaleką.

Otrzymywał 225 dolarów rocznego zaopatrzenia, które mu przysyłano. Nie wystarczało mu to na życie.

To też zbierał grosz na ulicy.

Zebrał dużo. I na cóż mu się to mogło przydać? Poprawił strzał gangstera. Skończył z sobą.

Napisał list do policji przed śmiercią. Tam a tam są ukryte pieniądze.

Przeznaczam je dla żebraków z wyjątkiem ociemniałych.

Dla tych najniezszczęśliwszych z pośród niezszczęśliwych pieniądze są absolutnie bez wartości...

Maharadza i jego dwór sensacją Karlsbadu

Ostatnio do Karlsbadu przybył maharadza cja dla kuracjuszków, którzy tłumnie obserwowali Kapurthali, Jagalijil Sing. Przyjazd bogatą życie i spaceruje maharadzy. Maharadza go władcy hinduskiego stał się wielką sensa- przywiózł ze sobą

znaczny dwór złożony z 6 sekretarzy, 2 kucharzy rytualnych, oraz służby męskiej i żeńskiej.

Służba zamieszkała w dwóch oddzielnych willech, sam zaś maharadza w oddzielnym pałacyku, w którym zatrzymywali się monarchowie i mężowie stanu całego świata.

Maharadza stosuje kąpiele, dietetyczne odżywianie, wreszcie dużo wypoczywa. Kancelarią kieruje młody, bardzo uzdolniony syn przygotowujący się do objęcia spuścizny po swym ojcu.

O pokarmach decyduje sam maharadza.

Kucharze właściwie czuwają jedynie nad czystością naczyń, gdyż posiłki przyrządzają miejscowi mistrzowie. Maharadza jest smakoszem i potrafi skosztować dziennie poważne ilości mięsa i innych dań, w czym jak napisał wścisłki dziennikarz angielski podczas koronacji londyńskiej,

dorównać mógłby śmiało Henrykowi VIII.

W związku z pobylem maharadzy krąży wśród obserwujących dziennikarzy wiele anegdot, między innymi mówią, że maharadza kompletuje z każdego kraju jedną przedstawicielkę płci pięknej, która wchodzi w skład jego dworu. Dotąd w gronie dworzank znajduje się jedna Angielka i jedna Francuska, jedna wiedeńska i dwie siostry holenderskie.

DOBRA NAUCZKA

Rotschildowi, w momencie, gdy był bardzo zajęty, zameldowano pewnego księcia.

— Proszę zająć miejsce — rzucił krótko słynny bankier od biurka.

— Jestem księżę X. — powtarza zgorzony gość.

— Więc niech pan zajmie dwa miejsca — odpowiada Rotschild.

— Mając tyle długów śpisz spokojnie?

— Chyba. Wierzyście zjawiają się tylko za dnia.

GABINET KOSMETYCZNY

„URODA” WŁADYSŁAWY WNUKOWEJ

dyplom. kosmet.

Sosnowiec, 3-go Maja 15, tel. 62242.

STAŁE UZUPEŁNIANY W NAJNOWSZE ZDOBYCZE Z DZIEDZINY TECHNIKI KOSMETYCZNEJ. — Zapobiega wszelkim defektom cery. — Pielęgnuje skóry tojotokowe, konserwuje, doskonali, odświeża urodę, przedłuża jej trwanie. — Usuwa zmarszczki, węgry, prosaki, piegi. — Masaże, kąpiele twarzy, natryski tlenowe, złuszczenie skóry najnowszym sposobem. — Elektryzacja, naświetlania lampami: „Perihel”, „Pantahelion”, „Vitalux”.

NATURALNE OPALANIE SKÓRY ZA POMOCĄ PROMIENI LAMPY „PERIHEL”.

Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs — Fryzowanie rzęs — Depilacja brwi

Pielęgnacja włosów — Maquillage.

Porady i wskazówki.

W SCHRONISKU

Turysta przychodzi do zapełnionego schroniska. Pyta gospodyni:

— Czy dla mnie nie znajdzie się choć wiewiółka siana?

— O, nie, nie już nie mam — odpowiada gospośnia — oprócz małego kawaleczka kiełbasy.

CHRZESCIJANSKI ZAKŁAD KRAWIECKI J.S. GOŁĄB

SOSNOWIEC,
ul. Małachowskiego tel. 63197
(Hale Rozwoju)

Wykonuje pierwszorzędne roboty damskie i męskie wg najnowszych żurnali po cenach umiarkowanych. 3360

SIWE WŁOSY

są oznaką starości i nie zatuszuj tego ani świeża cera, ani młodzieńcza sylwetka.

Nic tak nie postarza, jak siwe lub przedwcześnie siwiejące włosy.

Brońmy się więc przed wyglądem starczym,

stosując w domu bez kosztów i cudzej pomocy

Odsiwacz „Psyche” z Kogutkiem GĄSECKIEGO

Do nabycia w większych składach aptecznych i perfumeriach. Preparat zarejestrowany przez Minist. Opieki Społecznej.

ADOLF GĄSECKI i SYNOWIE Spółka Akcyjna
w Warszawie, ul. Belgijska 7.

FABRYKA WYROBÓW BETONOWYCH I PRACOWNIA ARTYSTYCZNO - RZEZBIARSKA

„WIKTORIA”

dawniej: F. Foehntman.
właścicielka: Wiktorja Urbańczyk
DĄBROWA GÓRNICZA,
ul. Król Jadwigi 46. Tel. 68-436
(vis a vis przystanku tramwaj.)

POLECA:

RZEZBY ARTYSTYCZNE, POMNIKI GROBOWCE oraz schody mozaikowe, posadzki, rury kanalizacyjne, cembrowiny studienne, słupy ogrodzeniowe, płyty chodnikowe, krawężniki i t.p.

OZDOBNE TYNKOWANIE DOMÓW.

Pierwszorzędne materiały! Solidne wykonanie! Dogodne warunki płatności! 25-letnia gwarancja!

Najstarze przedsiębiorstwo w Zagłębiu Dąbrowskim.

APTECZKI DOMOWE



MGR. E. KUŁASZEWICZ I S-KA
SOSNOWIEC, PIŁSUDSKIEGO 56. TEL. 61754

Masz zamiar przeprowadzić się?

CHCESZ UNIKNĄĆ KŁOPOTÓW
ZWIĄZANYCH Z PRZEPROWADZKĄ?

ZAJDZ DO „WYGODY”

Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 48.
tel. 62-014



KURZ ULICZNY,

zawierający pył węglowy, działa szkodliwie na garderobę, niszczy ją i plami. Należy więc często i koniecznie odświeżać ją.

PRALNIA CHEMICZNA
I FARBARNIA

„ZNICZ”

Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 70 1959

Zapisy do Prywatnego Gimnazjum Żeńskiego
i Liceum Ogólnokształcącego
(na wydziały: humanistyczny i przyrodniczy)

imienia H. Rzadkiewiczowej

Sosnowiec, Rudna 5 — Telefon 61.465

przyjmuje kancelaria szkoły 18 sierpnia od w godz. od 9—14

Egzaminy wstępne do wszystkich klas gimnazjum i I-szej klasy licealnej rozpoczną się w dniu 3 września.

3529

Dla niezamocnych zniżki.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ

WISKA GŁĘBCE
 bardzo uregulowana
 naprzeciwko dworca
 sprzedam kasyno.
 Kuchnia, pensjonat
 Dziecińska. 3527

MEBLE

stolowe, gabineły, sy-
 gnałne, sztuki poje-
 dyncze gotowe i na
 zamówienie. Nowocze-
 sne otomany, tapczany
 przeróbki. Na dogod-
 nych warunkach poleca
 — Chrześcijańska Wy-
 twórnia

P. TOMCZYK

Sosnowiec, Nowopogoń-
 ska 18. Tel. 630-56. —
 Pragnę pożytki i
 obłąk państw. 2482

WAPNO

budowlane lasowane i
 w brykach pierwszego
 gatunku, tutejsze o du-
 zej wydajności. Wapien-
 niki „Brynica”, Sosno-
 wiec, 3-go Maja 5, te-
 lefon 6269. 5287

OKAZJA

nabyła mebli po ce-
 rach brygadzistów na
 dogodnych warunkach.
 Kompletne pokoje sy-
 gnałne, stolowe, saloni-
 ki i wiele innych. ul.
 Orla 18. 3447

Lakiery

nowoczesne jak „Nobi-
 loc” nitropolitura, płyn
 do polerowania i t. p.
 poleca: Fr. Pietranek,
 Sosnowiec, Mościckiego
 15. (vis-a-vis) Kościu-
 śka, Telefon 650-70.

MOTOCYKL BSA

500 cm z przyczepką
 Aero w bardzo dobrym
 stanie sprzedam. Wia-
 domość Sosnowiec, Be-
 ma 3. mieszkanie 6.
 3524

חנה ורטהיים

PANU OLSZENCE

w Będzinie do wiadomości.

Dziśka ziemi przy mojej stołole u-
 żytkowana przezemnie od 20 lat na któ-
 rej obecnie rosną kartofle, a odziedzic-
 ziona po moim ojcu jest moją własno-
 ścią.

Kuźnię, mój jedyny warsztat pracy,
 proszę mi oddać.

Będzin 15.8-37 r.

IGNACY POGORZELSKI

Będzin ul. Kościuszki 34.



PROSZKI
 „MIGRENO-NEUROSM”
Kogutek
 ZASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW i t.p.
 ZADZIAŁ ORYGINALNYCH PROSZKÓW W FORMIE „KOGUTKIEM”
PATRZYCIE JAKIE PROSZKI WAM DAJA
 SPYTAJ SIĘ NA NAJBLIŻEJ LEKARNI
 ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NEUROSM” Z „KOGUTKIEM”
SA TYLKO JEDNE
 LEKARSTWA I DROBNE KOSZTOWE

Tapczany

otomany nowoczesne,
 stole leniwoce, klusowe
 materace, kozetki, prze-
 robki, ceny niskie, wa-
 runki dogodne Zakład
 Tapicerski Tomczyk —
 Sosnowiec, 1 Maja 14,
 tel. 63105. 3578

BUDKA

mieszkanie do sprze-
 dania. Wiadomość w
 administracji. 3553

KUPIĘ

rower motorowy mało
 używany. Sprzedam do
 mek 4 ubikacje, war-
 sztat 6 na 3 nowe bu-
 dynki, 126 pretów pia-
 cu koło kop. „Mars”
 4000 zł. Dąbrowa Ło-
 gionów 74.

SPRZEDAM

maszynę kusiarską —
 (Success) bardzo ta-
 nio. Dąbrowa Krótka 7
 Tuszyński.

RESTAURACJE

dobrze prosperująca —
 sprzedam tanio, wyje-
 dzając. Czeladź, Bytom
 ska 31.

SAMOCHOŁ „FORD”

osobowy w dobrym sta-
 nie do sprzedania. Te-
 lefon 610-45. 3526

ŁÓD SZTUCZNY

tafel 40 groszy „Kra-
 kowianka” Sosnowiec,
 Sienkiewicza 1.

LOKALE

URZĘDNIK

kawaler, poszukuje —
 skromnego pokoju u
 gospodarza lub przy ro-
 dzinie inteligentnej —
 Zgłoszenia Administra-
 cja pod „Pokój”. 3544

POKÓJ

umeblowany z wygoda-
 mi do wynajęcia. So-
 snowiec, ul. Orla 5 b.
 3547

ELEGANCKI

pokój z używalnością
 łazienki do odnawiania
 od zaraz. Bliższe szcze-
 gół w aptece S-ów
 Zielezińskiego, Orla 28
 3561

DWUPOKOJOWE

mieszkanie ze wszelki-
 mi wygodami Puław-
 skiego róg Żytniej w
 nowozbudowanym do-
 mu do wynajęcia. 3521

LOKALE

3 pokojowy oraz 6 po-
 kojowy z wygodami do
 wynajęcia. Wiadomość
 Piłsudskiego 18, tel.
 62015. 3534

4 POKOJE

z kuchnią z wszelkimi
 wygodami do wynaję-
 cia zł. 80. Sosnowiec,
 Raclawicka 1. 3523

W POWIATOWYM

mieście Pszczynie jest
 do wynajęcia obszerny
 sklep z dwoma oknami
 wystaw., centralnym og-
 rzewaniem etc. Ernest
 Pająk Pszczyna Mickie-
 wicza 288. 3540

MIESZKANIE

do wynajęcia 5 pokoje
 z kuchnią i werandą z
 wszelkimi wygodami o-
 raz 2 pokoje z kuchnią
 lub całą willą. Wia-
 domość u Przyrowskie-
 go Będzin, Malachow-
 skiego 10.

DO WYNAJĘCIA

3 pokoje z kuchnią,
 garaż, dom otoczony
 morgowym ogrodem, 5
 minuty od tramwaju—
 Swoboda 9. 3518

2 POKOJE

kuchnia, przedpokój —
 wszelkie wygody i pię-
 tro do wynajęcia — ul.
 Żytnia 1-a, róg Rey-
 monta. 3565

nauczanie i wyczerwanie

GIMNAZJUM

przemysłowo - artysty-
 czne w Sosnowcu ul. 1
 Maja 25. Architektura
 wnętrz, grafika, mala-
 rstwo dekoracyjne, rze-
 źba, ceramika. Zapisy
 informacje codziennie.
 3604

KONCESJONOWANE

nowoczesne kursy kro-
 ju, szycia Zaborowskiej
 Król Akademii Pary-
 skiej. Kończącym świa-
 dectwa prawne. Przy-
 jeżdżnym niżki. Sosno-
 wiec, Piłsudskiego 18.
 3545

KINO-TEATR

„PATRIA”

L. Marcinkowski

i S-ka

w Sosnowcu

dawn. Kino Palace

DLUGOLETNI

Koncesjonowane Kursy
 Kroju, szycia, modelo-
 wania Florentyny Sty-
 pułkowskiej, Piłsudskie-
 go 39. Wyuczam naj-
 nowszym systemem —
 wszelkich sukien, kom-
 pletów, kostiumów, pe-
 leryn, bielizniarstwa,
 piżam, szlafroków mę-
 skich, damskich i dzie-
 cińczych. — Kończącym
 świadectwa prawne, —
 przyjeżdżnym niżki ko-
 lejowe, biednym ulgi.
 Zapisy codziennie. 3549

POSADY I PRACE

POTRZEBNA

rutynowana ekspedient-
 ka z branży galante-
 ryjnej. J. Adamiec —
 Sosnowiec, 5 Maja 14.

PRACOWNIA

kolder przyjmuje zam-
 ówienia z własnych i
 powierzonych materia-
 łów oraz stare koldry
 przerabia. Sosnowiec—
 3 Maja 5, w podwórzu.
 Maria Grudniewiczowa.
 3556

EMERYT

starszy, samotny, zdro-
 wie trochę niedomaga,
 poszukuje gospodyn-
 i w dowy na stałe, skrom-
 nych wymagań, może
 być ze starszym dzie-
 ciem; warunki do u-
 mowy. Wiadomość Ol-
 kusz, Czarna Góra 32,
 Właściciel.

ZGUBIONO

dnia 12 sierpnia pomiędzy godziną 13—14 na drodze Ostrowy—Strzemieszyce

popielaty plecak płócienny, wewnątrz którego znajdował się licznik energii elektrycznej i miernik izolacji w czarnym bakality-
 wym pudełku o wymiarach 200 × 140 × 130 mm. (wytwórni
 Hartmann i Braun).

Zgubione przedmioty łaskawy znalazca zwrócić raczy za na-
 grodą do Elektrowni Okręgowej w Zagłębiu Dąbrowskim Sp.
 Akc. tel. 61154, lub na posterunek monterski w Strzemieszy-
 cach, ul. Kolejowa 6 tel. 17.

EKSPEDIENTKA

rutynowana potrzebna
 do składu materiałów
 piśmiennych. Piśmienn-
 e oferty z odpisami
 świadectw zgłaszać o-
 sobiście: Biuro Ogło-
 szeń J. Hławski, Sosno-
 wiec, 3-go Maja 25.
 3551

POSZUKIWANY

kierownik zakładu ka-
 mieniarskiego. Wyma-
 gana znajomość rysun-
 ków i sztuki kamie-
 niarskiej. Zgłoszenia do
 Administracji pod „Po-
 mnik”. 3558

ZDOLNYCH

dekarzy na roboty pa-
 piarskie przyjmę zaraz
 oraz kilku uczciwych
 chłopców do lat 18 z
 dobrej rodziny. A. Hes-
 se, Sosnowiec, Orla 11.

BALET

poszukuje tancerki do
 lat 25, także początku-
 jące. Zgłosić się: Czy-
 sta 9 m. 28 od 15—19.
 3443

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU!

PRAKTYKANTA

z ukończoną szkołą —
 przyjmie od zaraz Fir-
 ma „Metalurgia” So-
 snowiec, Warszawska 8.
 3542

Różne

LECZNICZA-PRZYCHODNIA

chorób skórnych i we-
 nerycznych „Pomoc”
 Sosnowiec, 3 Maja 31.
 3171

KOMITET

Parafialny podaje do
 wiadomości, że jest do
 otynkowania Plebania
 w Starym Sielcu. Re-
 flektanci proszeni są o
 składanie ofert do dnia
 19 bm. Materiały daje
 Parafia.
 Ks. Proboszcz
 Komitet Parafialny
 3537

ONDULACJE

trwała wykonuje so-
 lidnie, obok bloków
 na Pogoni, ul. Sucha
 24, Pytlak. 3482

„NINA”

pracownia gorsetów,
 pasów, biustonoszy,
 najnowszym syste-
 mem paryskim. Sosno-
 wiec, Wawel 12. Willa.
 3296

MAMKA

potrzebna zaraz. Tar-
 gowa 2, Majerowicz.
 3554

B. Felczer

Szpitala św. Łazarza
 w Warszawie
 H. Rudziński przyj-
 m-
 je w godzinach od 18
 — 20. Dąbrowa Gór-
 nica, ul. Kościuszki



ORYGINALNA BLUZKA

Materiał o żywym wzorze egipskiego fryzu
 dobrano na tę bluzkę. Jest ona tak dobrze u-
 szyta, że wzór rękawów z wzorem bluzki tworzy
 jedną nieprzerwaną całość. Oryginalne
 wycięcie przy szyi zastępuje równocześnie koł-
 nierzyk i ranwersy.

DZIS! Najpiękniejsza legenda romantyczna

JANOSIK — HETMAN ZBÓJNICKI

BILETY OD 25 GR.

KINO „E D E N”

DZIS! Najwspanialsze arcydzieło pg. po-
 wieści E. Wallace'a

„KING-KONG”

W rol. gl. Fay Wray, R. Armstrong
 i olbrzymia 25 mtr. małpa

Nadprogram: Największa sensacja sporto-
 wa tego roku: jedyne autentyczne przebieg
 walk o mistrzostwo świata pomiędzy
Joe Louis contra Braddock

Pocz. I seansu o 17.30 w niedzielę o 15.30

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA

Po 10 wyrazów w każdym kosztują:
 30 drobnych ogł. 20 zł.
 20 drobnych ogł. 13.00 zł.
 10 drobnych ogł. 7.00 zł.
 5 drobnych ogł. 4.00 zł.

Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4

Tel. 61094. Skrytka pocztowa 62.

Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redakcja: przyjmują

od godz. 11 — 1 i od 5 — 7.

Redakcja: redakcja nie zwraca.

Oddziały „Kurjera Zachodniego”

Wiesz milimetry jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tek-
 ście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłosze-
 nia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm;
 w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne.
 Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

BĘDZIN, Malachowskiego 7, tel. 71391. — DĄBROWA KRÓTKA 11, tel. 68019. — GRODZIEC, kiosk p. Łacinskiego — KIELCE, Sienkiewicza 43
 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Nordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZA-
 WIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICZ, kiosk p. Brupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA
 rynek, Jaworski. — CZELADZ, wieczorkowa, Staszica 27, K. ZIMIERZ. — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJER ZACHODNI” W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.